

Mariański, Janusz

Orientacje zasadnicze i celowościowe jako wyznacznik postaw wobec norm moralnych

Studia Płockie 15, 97-135

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Janusz Mariański

ORIENTACJE ZASADNICZE I CELOWOŚCIOWE JAKO WYZNACZNIK POSTAW WOBEC NORM MORALNYCH

I. KONCEPCJA ORIENTACJI ZASADNICZYCH I CELOWOŚCIOWYCH

Rozwój moralny jednostki można najogólniej opisać jako przejście od heteronomii (moralność realizmu i przymusu) do autonomii moralnej. Pierwszy okres rozwoju charakteryzuje się tendencją do postępowania zgodnego z oczekiwaniami i wymaganiami osób z najbliższego otoczenia. Dziecko podporządkowuje się tym zasadom, które są przestrzegane przez innych. Bierna akceptacja zasad odbywa się jakby pod naciskiem osób dorosłych. Same normy moralne mają charakter stosunkowo konkretnych reguł dostosowanych do sytuacji. W drugim etapie dochodzi do kształtowania się wewnętrznych przekonań jednostki o słuszności przyjmowanych norm i przyjmowaniu ich niezależnie od otoczenia społecznego (czasem wbrew niemu) i sankcji zewnętrznych strzegących tego, co otoczenie społeczne uważa za obowiązujące moralnie.

W pierwszym etapie rozwoju moralnego dziecko jest określane raczej przez to, czego mu nie wolno, niż przez pozytywne zachęty do działania. Posłuszeństwo autorytetom ludzi dorosłych i respektowanie ustalonego porządku społeczno-moralnego sprawia, że dziecko z trudem dostrzega okoliczności usprawiedliwiające odstępstwa od norm. Traktuje je jako coś narzuconego z zewnątrz, danego z „góry” i raz na zawsze. Podporządkowanie się tym regułom jest uwarunkowane obroną własnych interesów, obawą przed karą lub dla uzyskania nagrody, pragnieniem postępowania zgodnie z zasadami reprezentowanymi przez osoby darzone szacunkiem, wreszcie interesem grupy rodzinnej, której jest się członkiem. Jak długo trwa w stanie nienaruszonym proces identyfikacji z rodzicami i innymi osobami znaczącymi, tak długo są uznawane i przestrzegane wzory i normy postępowania.

W okresie młodości jednostka — na podstawie sumy uprzednich i wciąż nowych doświadczeń — weryfikuje cały system norm moralnych lub jego określone elementy składowe. Niekiedy w kontakcie z surowymi realiami życia społecznego rodzi się wobec nich niepewność i sceptycyzm. Tradycyjne normy moralne, ogólne dyrektywy i konkretne wzory zachowań, zapewniające możliwości interpretowania rzeczywistości w kategoriach moralnych (sankcjonowane przez tradycję), nie są podtrzymywane w okresie młodości w całej rozciągłości. Odrzuca się je częściowo oraz próbuje się tworzyć nowy obraz życia wartościowego i sensownego, oparty na nowych znaczeniach, sensach i interpretacjach moralnych, lubno zakodowanych w przekazanym dziedzictwie kulturowym.

Młódzież bardziej interesuje się problemami niż faktami. Dostrzega jednak, że niektórzy ludzie dorośli nie zawsze przestrzegają zasad uznawanych teoretycznie za obowiązujące (dualizm postaw moralnych), że rozmiągają się dość często z przyjętymi normami współżycia społecznego lub oceniają je z

własnej perspektywy. Dostrzega się coraz więcej osób i sytuacji, w których normy moralne praktycznie nie obowiązują. Rozumie się lepiej granice dopuszczalnego odstępstwa od norm oraz warunki, w których norma „nie musi” być respektowana.

Upraszczać nieco sprawę można by powiedzieć, że w okresie młodości zaznacza się przejście od moralności bezwzględного posłuszeństwa do moralności „postawy wewnętrznej”, od etyki restrykcyjnej do etyki ekspresyjnej, od moralności zasad (zaangażowanie bez rozważania konsekwencji działań) do moralności odpowiedzialności (rozważa się konsekwencje działań), od moralności zamkniętej do otwartej, od moralności zinstytucjonalizowanej do moralności ideału, od przedmiotowego do podmiotowego pojmowania porządku moralnego, od partykularnego do uniwersalnego rozwoju moralnego. U części młodzieży kształtują się orientacje zasadnicze w moralności (pryncypializm), u innych celowościowe (pragmatyczno-instrumentalne), jeszcze u innych orientacje pośrednie o charakterze kompromisowym.

W orientacji zasadniczej optymalizacja działań moralnych nie musi zawsze oznaczać dogmatycznego rozstrzygnięcia z góry każdej alternatywy i nie wyklucza otwartości na nowe sytuacje. Tym bardziej nie oznacza uchylania się od odpowiedzialności moralnej za podejmowane decyzje życiowe lub opieranie się na oderwanych od życia dyrektywach etycznych. Decyzje są natomiast podejmowane na podstawie zasad i norm ogólnych uznawanych przez jednostkę za słuszne i obowiązujące. Takie nastawienie dalekie jest od relatywizmu i laksyzmu, ma charakter moralistyczno-deontologiczny, niekiedy nawet legalistyczny. Oznacza oparcie się na trwale ustalonych regułach (zasadach) i jednoznacznie określonych wzorcach, z niedocenianiem obiektywnej lub subiektywnej wagi skuteczności konkretnych działań ludzkich¹.

Orientacja zasadnicza ma wiele wspólnego — jednak nie utożsamia się — z mentalnością kodeksową. Ta druga charakteryzuje się posiadaniem kodeksu, czyli „zbioru materialnych nakazów etycznych o charakterze uhierarchizowanym, a zmierzającego do zupełności; kodeks mówi nam, które nakazy są bezwarunkowe, a które ograniczone okolicznościami, mówi także, jakie wartości należy przedkładać nad jakie inne; żaden kodeks nie jest naprawdę ostatecznie wyczerpujący, jednakże idea kodeksu zawiera w sobie dążność stałą do uzyskania ideału kompletności, a więc do takiego zbioru reguł, które dają się zastosować do dowolnej sytuacji moralnej i zawsze ją przesądzają jednoznacznie”².

Orientacja celowościowa jest „zbitką” pojęciową i zawiera rozmaite treści, zawsze jednak z ogólnym nastawieniem na skutki działań, nie zaś na zasady i normy. Może oznaczać postawę polegającą na opowiedzeniu się za jakąś zasadą ze względu na przewidywane korzyści lub grożące sankcje w sytuacji braku internalizacji jakichkolwiek norm (postawa oportunistyczna), lub ze względu na korzyści grupy społecznej, z którą dana jednostka identyfikuje się. Liczenie się tylko i wyłącznie z konsekwencjami czynu, rozważanie wszelkich możliwych następstw dokonanego czynu w konkretnej sytuacji, może prowa-

¹ Koncepcję postaw zasadniczych i celowościowych opracował A. Podgórecki, (A. Podgórecki, J. Kurczewski, J. Kwaśniewski, M. Łoś, *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo*, Warszawa 1971).

² L. Kołakowski, *Etyka bez kodeksu*, „*Twórczość*” 1962, nr 7, s. 72—73. S. Rosik, *Od moralności „zamkniętej” ku moralności „otwartej”*, „*Studia Theologica Varsoviensia*” 11(1973) nr 2, s. 165—166.

działanie do najbardziej drastycznych naruszeń norm moralnych, jeżeli kryteria moralne ustępują miejsca prakseologicznym kryteriom działania skutecznego. Pragnie się wówczas osiągnąć zamierzone cele przy zastosowaniu minimum środków, środków nie zawsze wartościowanych z moralnego punktu widzenia³. W orientacji celowościowej miarą i kryterium przedmiotowej słuszności moralnej staje się konkretna jednostka ludzka, oceniająca odpowiedniość środków do celów. Jeżeli można mówić tu o jakichś zasadach, to są one funkcją przydatności podejmowanych działań do osiągnięcia założonych celów. O tym zaś, czy dany czyn jest moralnie dobry lub zły, rozstrzyga sama jednostka. Każda sytuacja nowa może zmienić treść i siłę obowiązującą normy w sposób wyraźny⁴. Poszukiwanie nowych rozwiązań, które znamionuje orientację celowościową, oznacza nie tylko krytycyzm wobec zastanych wartości, ale niekiedy zakwestionowanie wszelkich wartości (nihilizm).

Jeżeli nawet orientacji celowościowej nie można utożsamiać z nastawieniem prakseologiczno-pragmatycznym, to dominuje ono w niej, prowadząc do preferowania subiektywnych interpretacji ocenianych sytuacji. To właśnie sytuacje a nie zbiór ogólnych zasad etycznych określa decyzje jednostki w sferze postaw i zachowań moralnych. Moralność pragmatyczno-instrumentalna oparta jest na „ważeniu” możliwych konsekwencji własnych działań oraz możliwych zabezpieczeń korzyści i uniknięcia strat. Jedynym kryterium lub przynajmniej kryterium najważniejszym słuszności moralnej czynu stają się jego skutki.

Podział na orientację zasadniczą i celowościową nie jest podziałem dychotomicznym. Pomiedzy tymi dwiema orientacjami istnieje znaczny obszar postaw pośrednich, będących przejawem kompromisu między stanowiskiem deontologiczno-zasadniczym i pragmatyczno-celowościowym. Orientacje pośrednie lub kompromisowe wyrażają się w próbach ustawicznego dostosowania zasad i ideałów moralnych do sytuacji oraz ich modyfikacji a nawet odrzucenia, jeśli sytuacja tego wymaga.

W orientacji kompromisowej zakłada się umiejętność wybierania rozwiązań najbardziej właściwych dla danej sytuacji, a także szukania w sytuacjach konfliktowych racjonalnych kompromisów. Nie pomija się tu roli zasad moralnych jako wyznaczników postępowania, ale ich rola zostaje nieco pomniejszona, a przynajmniej nie uznaje się kategorycznego związku między zasadami i zachowaniem. Osoby o orientacjach kompromisowych czują się związane normami tylko w określonych sytuacjach, w innych zaś czują się „uprawnione” do ich nieprzestrzegania a nawet świadomego naruszania. Częściowo dochodzi tu do podporządkowania działań ludzkich kryteriom skutecznego działania i częściowo kryteriom słuszności moralnej.

Wyróżnione trzy typy orientacji moralnych zostały zoperacjonalizowane przez trzy twierdzenia, które respondenci oceniali w trakcie badań empirycznych⁵. Treść wybranych twierdzeń odnoszących się do zasad moralnych była następująca:

³ Por. napisaną przez W. Langa recenzję książki „Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo” („Etyka” 1972, nr 10, s. 153—154).

⁴ W. Łukaszewski, *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984, s. 507.

⁵ W grupie młodzieży mającej 16—19 lat, uczącej się w Łodzi i woj. łódzkim oraz w Trójmieście i wj. gdańskim, 28,6% zgadzało się, iż dla każdego złego czynu można znaleźć usprawiedliwienie; 24,9% aprobowało karę za czyn szkodliwy popełniony bez złego zamiaru; 38,2% opowiadało się za ukaraniem złego zamiaru, który nie wyraził się w czynie. Pozostali respondenci wyrażali w tych trzech spr-

- a) Należy zawsze postępować zgodnie ze swymi zasadami moralnymi bez względu na to, co z tego wyniknie (orientacja zasadnicza);
 b) Jeżeli wierność zasadom miałyby przynieść złe skutki, warto przemyśleć swoje zasady i dostosować je do sytuacji (orientacja kompromisowa);
 c) W ogóle nie warto mieć sztywnych zasad, tylko postępować tak, aby były pomysłne skutki (orientacja celowościowa).

II. HIPOTEZA BADAWCZA

W dotychczasowych badaniach socjologicznych wskazywano na rangę określonych wartości i norm w świadomości poszczególnych grup lub kategorii społecznych i na tej zasadzie wyrokowano o odmienności lub podobieństwie tych grup w zakresie postaw i zachowań moralnych. Ujawniano różnicowanie uznawanych wartości i orientacji wartościujących ze względu na płeć, wiek, stan cywilny, wykształcenie, zawód, pochodzenie społeczne i terytorialne, przynależność pokoleniową, religijność i cechy osobowościowe. Te różnorodne czynniki natury subiektywnej i obiektywnej, mające niejednakową moc przyczyniania się do efektu końcowego, nadają konkretny kształt sferze uznawanych wartości i norm. Jedne z nich mają istotne znaczenie w procesach powstawania oraz rozwoju postaw wobec wartości i norm, inne oddziałują wtórnie i w sposób nieistotny. Same wartości i normy mogą być rozpatrywane na płaszczyźnie jednostkowej lub na płaszczyźnie organizacji, instytucji i całego społeczeństwa⁶.

Ujmowane w badaniach socjologicznych normy stanowią tylko część rzeczywistości funkcjonujących norm, tak jak wartości określonej kultury stanowią jedynie część niemal nieskończonego szerokiego spektrum możliwych form wyrazu wartości ludzkich⁷. Przekazywane w tradycji historyczno-społecznej i moralnej społeczeństwa wartości i normy nakładają się na jednostkowe doświadczenie. Na tej drodze tworzy się indywidualny świat aksjologiczny, stanowiący układ odniesienia dla jednostki, uzasadniający jej decyzje moralne i ukierunkowujący jej działania.

W naszych analizach zmienną niezależną są orientacje zasadnicze, kompromisowe i celowościowe młodzieży, zmienną zależną zaś postawy wobec wybranych norm moralnych. Z socjologicznego punktu widzenia problem postaw moralnych jest ściśle związany z zagadnieniem norm uznanych i obowiązujących w danym środowisku społecznym, w określonym czasie i miejscu. Według Cz. Znamierowskiego zespół norm, jakimi kieruje się jednostka, jest wykładnikiem jej moralności, tzn. jej postawy moralnej. Na tę postawę składają się wszystkie dyspozycje do ocen moralnych i do działania w myśl tych ocen. Im silniejsze są te dyspozycje i głębiej zakorzenione, im skuteczniej skłaniają do działań wskazanych przez normy i odwodzą od działań przez nie zakaza-

wach dezaprobatę lub niezdecydowanie. B. Weber, *Idealy i opinie młodzieży szkół średnich w sprawach społeczno-politycznych i moralnych (Wstępne sprawozdanie z badań przeprowadzonych w maju 1971 r.)*, Warszawa 1972, tab. 12.

⁶ S. Lang, *Werte und Veränderungen von Werten. Ergebnisse einer Mannheimer Umfrage*. W: *Wertwandel und gesellschaftlicher Wandel*, hrsg. von H. Klages i P. Kmieciak, Frankfurt—New York 1979, s. 232.

⁷ K. H. Hillmann, *Wertezerfall und Aufgabe einer Neuorientierung in einer Zeit der Umweltkrise*. W: *Wertwandel...*, s. 625.

nych, tym mocniejsza jest postawa jednostki. Ostatecznym probierzem moralności są działania, w których dopiero okazuje się, jaką moc mają różne powinności uznane przez jednostkę⁸.

Postawy jako „pozytywne lub negatywne ustosunkowanie się do pewnego przedmiotu, pojęcia lub sytuacji, jak również gotowość do reagowania w pewien z góry określony sposób na te (lub powiązane z nimi) przedmioty, pojęcia lub sytuacje”⁹, wyrażają względnie trwałą strukturę złożoną z trzech składników: poznawczego (poglądy, wiedza), emocjonalnego (oceny, wartościowanie) i behawioralnego (gotowość do określonych działań zewnętrznych). Decydujące znaczenie przypisujemy elementom oceny i wartościowania (pomiar reakcji emocjonalno-aksjologicznej). Postawę moralną można być określić za S. Kuczkowskim i A. Jarnuszkiewiczem jako „względnie stałe ustosunkowanie, które się wyraża w gotowości podmiotu do pozytywnych lub negatywnych (intelektualnych, emocjonalnych i behawioralnych, czyli zachowaniowych) reakcji wobec zaakceptowanych moralnych norm i zasad nałożonych przez samego siebie”¹⁰.

W referowanych badaniach poddajemy analizie statystyczno-korelacyjnej trzy typy postaw wobec norm społeczno-moralnych:

- a) postawy wobec norm związanych z szeroko rozumianą miłością bliźniego (postawy prospołeczne);
- b) postawy wobec norm stojących na straży prawdomówności;
- c) postawy wobec norm chroniących własność prywatną i społeczną.

W hipotezie badawczej zakładamy, że określona orientacja moralna idzie w parze, a przynajmniej wykazuje tendencję do wzajemnej zgodności z określoną postawą wobec norm społeczno-moralnych. Opierając się na przeprowadzonej charakterystyce podstawowych orientacji moralnych można przypuszczać, że orientacja zasadnicza (pryncypializm) będzie sprzyjać podwyższonej akceptacji norm moralnych i większemu rygoryzmowi wyrażającemu się w częstszym potępianiu odchyień od norm. Orientacja celowościowo-instrumentalna będzie korelować z większą tolerancją dla zachowań sprzecznych z normami, z akceptacją odstępstw od obowiązujących norm. Krótko mówiąc będzie charakteryzować się wyraźnie niższym poziomem akceptacji norm społeczno-moralnych. Orientacje kompromisowe zgodnie ze swoją naturą powinny sytuować się pośrodku w zakresie akceptacji analizowanych norm.

⁸ Cz. Znamierowski, *Naczelna norma moralna i jej pochodne*, „*Studia Filozoficzne*” 1957, nr 3, s. 117. „Może więc istnieć takie zaakceptowanie normy, które nie zawiera komponentu emocjonalnego. Może istnieć także takie zaakceptowanie normy, które nie zawiera oceny. Socjologowie prawa wskazują na przykład, że poszczególne jednostki w różny sposób uzasadniają swój stosunek do normy — niektóre odwołują się do wartości normy. Ten rodzaj zaakceptowania normy, który nie zawiera ani oceny, ani komponentu emocjonalnego, będzie pozostawał jedynie w sferze poznawczej jednostki. Nie zawierając sam w sobie wewnętrznego impulsu do zachowania będzie oddziaływał w inny sposób na zachowanie niż ten rodzaj zaakceptowania normy, który zawiera komponent emocjonalno-oceniający”. B. Mikołajewska, *Postawy wobec normy*. W: *Prawo w społeczeństwie*, pod red. J. Kurczewskiego, Warszawa 1975, s. 354.

⁹ E. R. Hilgard, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1967, s. 834.

¹⁰ S. Kuczkowski, A. Jarnuszkiewicz, *Rola poczucia winy w tworzeniu się postawy moralnej*. W: *W służbie Ludowi Bożemu*, pod red. B. Bejze, Poznań—Warszawa 1983, s. 260.

Ten ważny empirycznie statystyczny związek dwóch zmiennych powinien ukazać, czy i w jakim stopniu normy moralne są centralne w jednej orientacji moralnej, a w jakim stopniu uchodzą za marginesowe w drugiej¹¹. W szczegółowych analizach korelacyjno-statystycznych będziemy pomijać najczęściej orientacje moralne osób niezdecydowanych. Odpowiedzi tej kategorii respondentów są podawane jedynie dla celów ilustracyjno-informacyjnych.

Hipoteza wskazująca na związek „zasadniczości moralnej” z tendencją do aprobaty norm moralnych i zaostrzenia surowości potępień odchyień od tych norm ma pewne odniesienia do wcześniejszych badań socjologicznych. Młodzież kielecka badana w 1973 r. deklarująca postawę zasadniczą częściej niż młodzież nastawiona bardziej „praktycystycznie” w kwestiach moralnych sądziła, że człowiek powinien narażać się w obronie ojczyzny, religii, osoby napadniętej przez chuligana. Bardziej surowo potępiała świadomą dezinformację dziennikarską i kłamstwo w obronie innego człowieka, zdradę małżeńską, samobójstwo, zmianę obywatelstwa i niesumienne wywiązywanie się z obowiązków w pracy zawodowej. Rzadziej natomiast niż „praktycyści” była skłonna narażać się dla obrony idei wolności poglądów. „Zasadniczość moralna” częściej niż „praktycyzm” wiązała się z konformizmem wobec wartości społecznych¹².

Podobny kierunek zależności stwierdzono w badaniach ogólnopolskich nad rygoryzmem moralnym i prawnym. Przez rygoryzm rozumiano znaczniejsze od przeciętnego moralne lub prawne potępienie zachowań, które naruszają wartości akceptowane w jakichś kręgach społecznych. Natomiast przez tolerancję rozumie się brak potępienia moralnego lub prawnego, względnie potępienia słabsze niż przeciętne, w stosunku do zachowań, które naruszają wartości akceptowane w jakichś kręgach społecznych¹³. Orientacja zasadnicza wzmacniała tendencje do potępienia moralnego i prawnego naruszania norm porządkowych, orientacja celowościowa skłaniała ku wyrozumiałej tolerancji.

Materiał empiryczny do weryfikacji postawionej hipotezy pochodzi z badań zrealizowanych w 1981 r. wśród młodzieży trzech klas zasadniczych szkół zawodowych, techników i liceów ogólnokształcących oraz studentów Filii Politechniki Warszawskiej w Płocku. Badana populacja liczyła 667 osób, w tym 26,8% stanowiła młodzież zasadniczych szkół zawodowych, 25,8% młodzież z techników i liceów zawodowych, 28,2% młodzież z liceów ogólnokształcących i 19,2% — studenci. W próbie znalazło się 56,2% chłopców i 43,8% dziewcząt. Ponad połowa badanych pochodziła z rodzin jedno- lub dwudziennych (54,0%), 23,4% — z rodzin trójdziennych i 22,3% — z rodzin posiadających czworo lub

¹¹ W badanej grupie młodzieży przestępczej osoby akceptujące postawy zasadnicze charakteryzowały się negacją agresji, chęcią udzielenia pomocy w sytuacji agresywnej i negacją kradzieży. Osoby o postawach instrumentalnych cechowały się akceptacją normy własnej korzyści oraz kradzieży, fałszerstwa i agresji. M. Głińska, *Test sytuacji społecznych Wiery Jefremowej do badania postaw społeczno-moralnych młodzieży przestępczej. Pilotaż metody*. W: *Zachowania etyczne i dewiacyjne*. Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, t. 7, Warszawa 1982, s. 144—145. Psychologowie stwierdzają, że u młodzieży z wyższym stopniem „praktycyzmu” idzie w parze egoizm. K. C. Garri-son, *Psychology of Adolescence*, New Jersey 1965.

¹² A. Banaszkiwicz, *Poglądy na zagadnienia moralne*. W: *Ciągłość i zmiana tradycji kulturowej*, pod red. S. Nowaka, Warszawa 1976, s. 405—407.

¹³ A. Podgórecki, J. Kwaśniewski, M. Łoś-Bobińska, J. Kurczewski, *Poczucia prawne i moralne społeczeństwa polskiego*, OBOPiSP, Warszawa 1968, s. 35.

więcej dzieci (0,3% — brak odpowiedzi). Zdecydowana większość respondentów określiła siebie w kategoriach „wierzący” lub „głęboko wierzący” (75,6%). Znacznie mniej było niezdecydowanych, ale przywiązanych do tradycji religijnej (14,5%) oraz obojętnych wobec religii i niewierzących (9,3%; brak odpowiedzi — 0,6%).

Z wielu możliwych do zastosowania technik badawczych posłużono się techniką ankiety audytoryjnej. Podstawowym narzędziem badawczym był kwestionariusz ankiety, który w ostatecznej redakcji zawierał 33 pytania, stanowiące wskaźniki wybranych postaw społeczno-moralnych. Przedmiotem analiz był tylko pewien aspekt a nie całość postaw wobec norm społeczno-moralnych. Badania ankietowe zrealizowano na terenie szkół płockich. Miały one charakter anonimowy i dobrowolny.

Jakkolwiek deklaracje słowne nie są pełnym odzwierciedleniem rzeczywistych opinii, przekonań i dyspozycji do zachowań, to jednak ze względu na anonimowy charakter badań ankietowych i poważne podejście do sprawy zdecydowanej większości młodzieży można założyć, że rozbieżności między postawami deklarowanymi i rzeczywistymi są nieznaczne. Dokonane uogólnienia dotyczą wprost tylko badanej młodzieży, jednak ze względu na liczebność badanej grupy i prawidłowy dobór losowy można mówić o znacznej reprezentatywności danych dla całej zbiorowości młodzieży uczącej się lub studiującej w Płocku. Natomiast konstatacje dotyczące korelacji podstawowych orientacji moralnych i postaw wobec wybranych norm społeczno-moralnych mogą mieć szersze znaczenie.

III. ORIENTACJE ZASADNICZE I CELOWOŚCIOWE A POSTAWY WOBEC MIŁOŚCI BLIŹNIEGO

W stosunku do innych ludzi można by najogólniej wyróżnić trzy typy postaw: postawę „do ludzi”, postawę „od ludzi” i postawę „przeciw ludziom”. Określają one spektrum postaw od skrajnie altruistycznych do skrajnie egoistycznych. Postawa „do ludzi” wyrasta z ważnych psychologicznie potrzeb, jak potrzeba miłości i przynależności („bycia razem”), potrzeba aprobaty i przychylności ze strony drugiej osoby. „Potrzeba wywoływania pozytywnego odzewu innych osobników jest niemal stałym składnikiem takich agregatów (potrzeb — przyp. J.M.). Istotnie, nie będzie to za wiele powiedziane, jeśli stwierdzimy, że tylko nieliczne formy zorganizowanego ludzkiego zachowania nie są skierowane na zaspokojenie tej potrzeby przynajmniej w jakimś stopniu”¹⁴.

W zachowaniach „do ludzi” dominują motywy prospołeczne, skłonność do poświęceń, dążność do dobrych stosunków z otoczeniem, unikanie kłótni i niezdrowej rywalizacji. Uczynność jako pozytywne nastawienie wobec innych przejawia się w rozmaitych formach w zależności od rodzaju potrzeb drugiego człowieka. Dąży się do rozszerzenia kręgu osób, które darzymy sympatią. Prawidłowy rozwój moralny doprowadza „do poziomu, na którym jednostka ani nie stawia dobra własnego ponad dobro innych, ani też nie odsuwa go na plan dalszy, lecz traktuje jako wartość równorzędną i znajduje harmonijne pogodzenie obu tych rodzajów dóbr w takim działaniu na rzecz innych, które jednocześnie jest źródłem osobistego zadowolenia”¹⁵.

¹⁴ R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa 1975, s. 106.

¹⁵ H. Muszyński, *Rozwój moralny*, Warszawa 1983, s. 65.

Postawa „do ludzi” jest przejawem nastawień allocentrycznych. Allocentryzm to taki sposób myślenia i nastawienia na działanie, który charakteryzuje się stawianiem w centrum uwagi nie swojej osoby, lecz drugiej. W postawie allocentrycznej mieści się sympatia dla innych, empatia, dążenie do pomagania innym nawet wbrew własnym interesom, zdolność do poświęceń¹⁶. Postawa allocentryczna jest nazywana niekiedy alterocentryczną. Według M. Grzywak-Kaczyńskiej jednostka o takiej postawie przeżywa różne emocje, uczucia, pragnienia już nie ze względu na siebie, ale ze względu na drugą osobę. Cechą charakterystyczną alterocentryzmu jest bezinteresowność¹⁷.

Postawy „od ludzi” wynikają z potrzeby niezależności i autonomii oraz są przejawem emocjonalnego dystansu (a nie wrogości) wobec innych ludzi. Osoby tego typu charakteryzują się niezależnością w myśleniu i działaniu, nie szukają kontaktów z innymi, nie angażują się emocjonalnie w sprawy innych ludzi. Unikają zarówno rywalizacji jak i kooperacji z innymi, są mniej wrażliwe na bezinteresowność i szlachetność niż jednostki o postawach „do ludzi”. Życzliwość przejawia się tu w nieszkodzeniu nikomu lub niezadawaniu niepotrzebnych cierpień. Zaufanie ma się przede wszystkim do samego siebie lub wyłącznie do wybranych i ściśle określonych osób¹⁸. Teoretycznie i praktycznie można stymulować postawy „od ludzi” w kierunku zachowań obiektywnie prospołecznych.

Postawy „przeciw ludziom” znamionują jednostki egoistyczne, wrogo usposobione wobec innych ludzi. Są one nastawione na realizację przede wszystkim własnych celów i zaspokojenie własnych interesów. Hołdują na ogół tzw. „czarnej filozofii” życiowej wyrażającej się w przekonaniu, że ludzie stale rywalizują między sobą lub walczą, a w każdym razie są wobec siebie nieżyczliwi. Interes własny jest tu sposobem życia, stosunki z innymi nabierają charakteru konkurencyjnej rywalizacji. Maksymalizowanie dobra własnego stanowi rację moralną działania.

Postawa „przeciw ludziom” charakteryzuje się koncentracją jednostki na sobie samej, zainteresowaniem swoimi sprawami, uwzględnianiem przede wszystkim własnych korzyści w działaniu, nieuwzględnianiem dobra innych osób. Koncentracja na własnym „ja” jako centrum aktywności społecznych może mieć bardziej bierny lub aktywny charakter. W pierwszym przypadku jednostka przejawia tendencję do zamykania się w sobie, bez prób podporządkowania sobie innych ludzi. W drugim przypadku jednostka kieruje się w swoich zachowaniach wyłącznie interesem własnym, który stanowi podstawowy motyw w stosunkach z innymi ludźmi, ale równocześnie stara się podporządkować interesy innych ludzi interesowi własnemu (lekceważenie punktu widzenia innych). Egoizm jest tu traktowany jako nieodłączna i nie do uniknięcia cecha ludzkiego życia¹⁹.

¹⁶ J. Reykowski, *Nastawienia egocentryczne i nastawienia prospołeczne*. W: *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, pod red. J. Reykowskiego, Warszawa 1980, s. 198.

¹⁷ M. Grzywak-Kaczyńska, *Psychologia dla każdego*, Warszawa 1977, s. 125—126.

¹⁸ Twierdzenie, że „ostatecznie można polegać tylko na sobie samym” akceptowało w latach siedemdziesiątych 73% respondentów zachodnioniemieckich, 78% — amerykańskich, 74% — japońskich, 51% — francuskich i 59% — szwajcarskich. W. Jaide, *Wertewandel? Grundfragen zu einer Diskussion*, Opladen 1983, s. 74.

¹⁹ Ludność Warszawy wymieniała następujące zjawiska społeczne o szczegól-

Do trzech wyróżnionych typów postaw wobec innych ludzi nawiązuje zestaw trzech twierdzeń przedstawianych respondentom do oceny. Oto wybrane twierdzenia wraz z przypisanymi im symbolami:

A — Ten, kto chce żyć zgodnie z zasadą „miłuj bliźniego jak siebie samego”, szkodzi tylko sobie

B — Trzeba się przede wszystkim troszczyć o to, by dorównać innym, w przeciwnym razie nie ma się nic z życia

C — Jest rzeczą niemożliwą kochać nieprzyjaciół.

Tab. 1. Orientacje zasadnicze i celowościowe a stosunek do normy miłości bliźniego (dane w %)

Normy (w sym- bolach)	Kategorie odpowiedzi	Autoidentyfikacje moralne				Razem N=667
		I (N=76)	II (N=416)	III (N=140)	IV (N=35)	
A	aprobata pełna	13,2	9,9	10,0	11,4	10,3
	aprobata częściowa	23,7	35,1	49,3	37,2	36,9
	dezaprobata	60,5	54,8	40,7	51,4	52,3
	brak danych	2,6	0,2	—	—	0,5
	aprobata pełna	7,9	8,2	9,3	20,0	9,0
B	aprobata częściowa	47,4	35,6	39,3	28,6	37,3
	dezaprobata	42,1	55,5	51,4	51,4	52,9
	brak danych	2,6	0,7	—	—	0,8
	aprobata pełna	34,2	26,9	33,6	22,9	28,9
C	aprobata częściowa	30,3	42,8	40,7	45,7	41,1
	dezaprobata	32,9	29,6	25,0	25,7	28,8
	brak danych	2,6	0,7	0,7	5,7	1,2

Uwaga: Symbol „I” oznacza orientację zasadniczą, „II” — orientację kompromisową, „III” — orientację celowościową, „IV” — orientację niezdecydowaną.

Pierwsze twierdzenie nawiązuje do podstawowej zasady chrześcijańskiej głoszącej miłość bliźniego (Mt 22,40) i nakazującej nie szukanie dobra własnego, lecz dobra bliźniego (1 Kor 10,24) poprzez bezinteresowny dar z samego nie malejącej intensywności występowania w życiu społecznym: gotowość do ponoszenia ofiar na rzecz ogółu (59,7% badanych), uczciwość (47,9%), tzw. szeroki gest (47,3%), odważne głoszenie swoich poglądów (40,2%), brak dyscypliny w pracy (39,9%). J. Kwaśniewski, *Postawy mieszkańców Warszawy wobec zachowań odbiegających od norm społecznych*. W: *Konflikt i przystosowanie*. Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, t. 4, Warszawa 1979, s. 145. W zbiorowości młodzieży badanej w latach 1980—1981 około trzecia część aprobowała twierdzenie, że człowiek powinien aktywnie pomagać innym, nawet za cenę własnych korzyści i wygod (29,8% młodzieży chłopskiej, 32,3% młodzieży robotniczej i 32,9% młodzieży inteligenckiej). Najbardziej upowszechnioną była postawa umiarkowanego egocentryzmu. L. Pytka, *Wybrane elementy światopoglądu młodzieży a jej społeczne przystosowanie*, „Młodzież. Kultura. Wieś. Zeszyty badawcze” 1984, nr 2, s. 64.

siebie (KDK 24)²⁰. W swej wewnętrznej treści chrześcijańska zasada miłości bliźniego oznacza traktowanie drugiego człowieka na równi z sobą, zaspokajanie jego potrzeb tak jak własnych, przejawianie życzliwości przez nieszkodzenie nikomu, wreszcie bezinteresowną pomoc drugiemu, zarówno gdy jest kimś bliskim jak i dalekim²¹. Fakt, że „ludzie winni uważać bliźniego bez żadnego wyjątku za drugiego samego siebie” (KDK 27) wskazuje na zasadę traktowania na równi dobra własnego i cudzego. Człowiek jako istota „dialogowa” urzeczywistnia się właśnie poprzez przekraczanie granic własnego „ja” w kierunku „ty”²².

Zasada miłości bliźniego zwana zasadą powszechnej życzliwości należy do wartości ogólnoludzkich warunkujących dobre współzycie międzyludzkie. Miłość bliźniego jest wartością społeczną i może być rozumiana w sposób ogólnohumanistyczny (świecki). „Odpowiada potrzebie poświęcenia, pomocy, opieki, oddawania usług i to wcale nie z uwagi na zakamuflowaną grę dążenia do władzy czy według zasad wyrozumowanej filantropii, ale dla samej radości dawania czegoś z siebie”²³.

Miłość bliźniego i związane z nią zaufanie jest nie tylko aspektem organizacji społecznej, lecz również aspektem organizacji wewnętrznej każdej osobowości. Łączy się z ojcowską opiekuńczością (stosunki „z góry na dół”) lub uległością i czcią (stosunki „z dołu do góry”). Miłość bliźniego przebiegająca w stosunkach symetrycznych nazywana jest braterstwem²⁴. Miłość — jak zauważa M. Scheler — „posiada wartość autonomiczną wypełniając jakąś osobę i sprawiając, że bytowanie i życie, którego ozdobą i oznaką są same jej drgania, wznosi się wyżej, staje się trwalsze, bogatsze. Nie o to więc tu chodzi, by ludziom było najlepiej, lecz o to, by między nimi było jak najwięcej miłości. Pomoc jest bezpośrednim i adekwatnym wyrazem miłości, a nie jej celem i sensem”²⁵.

Przeprowadzona powyżej analiza korelacyjna ustosunkowania się do twierdzenia operacjonalizującego negatywnie normę miłości bliźniego wykazała, że osoby o orientacji zasadniczej częściej kwestionowały w sposób wyraźny twierdzenie poddające w wątpliwość zasadę miłości bliźniego niż osoby o orientacji pośredniej, a zwłaszcza o orientacji celowościowo-praktycystycznej. Akceptacja zasady miłości bliźniego jako reguły organizującej działania prospołeczne człowieka wiąże się bardziej z „zasadniczością moralną” niż z „celowością” (różnica 19,8%)²⁶. Siła związku pomiędzy obydwoma zmiennymi nie jest jed-

²⁰ W zbiorowości badanych w 1984 r. maturzystów z Limanowej, Łomży, Nałęczowa, Tarnobrzegu, Konina i Lublina 83,23% respondentów uznało za swoje twierdzenie, że miłość bliźniego jest istotą nauki chrześcijańskiej. M. Radwan, *Profil religijno-społeczny maturzystów 1984 i jego korelaty* (maszynopis), s. 3.

²¹ A. Grzegorzczak, *Próba treściowego opisu świata wartości i jej etyczne konsekwencje*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, s. 32—33.

²² R. Bleistein, *Jugendmoral. Tatsachen—Deutungen—Hilfen*, Würzburg 1979, s. 15.

²³ M. Debesse, *Etapy wychowania*, Warszawa 1983, s. 142.

²⁴ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970, s. 182.

²⁵ M. Scheler, *Resentyment a moralność*, Warszawa 1977, s. 102.

²⁶ Respondenci dość często zgłaszają postulaty, iż chcieliby żyć wśród osób życzliwych, szczerych, uczciwych w postępowaniu, dalekich od egoizmu. B. Wilńska-Duszyńska, *Postawy etniczne a niektóre elementy studenckiego systemu wartości*, Warszawa 1975, s. 14. Wśród włóknciarek badanych w latach 1976—1977 na

nak zbyt silna i wynosi $p = 0,01$ ($\chi^2 = 15,631$; $df = 6$). Ogólnie mówiąc ponad połowa badanej młodzieży płockiej aprobowała bez zastrzeżeń — przy najmniej werbalnie — zasadę miłości bliźniego²⁷.

Bardzo wysokie wskaźniki aprobaty dla cechy „szacunek dla osób starszych” uzyskano we wszystkich trzech typach orientacji moralnych. Oceny w kategoriach „zawsze dobro” wystąpiły u 89,5% badanych o nastawieniach zasadniczych, u 88,9% — o nastawieniach kompromisowych, u 87,1% — o nastawieniach celowościowych i u 74,3% — o nastawieniach niezdecydowanych. Jakkolwiek różnice procentowe między poszczególnymi typami orientacji moralnych w kwestii okazywania szacunku dla starszych są minimalne, to jednak siła związku obydwu zmiennych jest bardzo silna. Wynosi ona $p = 0,0001$ ($\chi^2 = 39,533$; $df = 6$). „Szacunek dla starszych” jest wartością uznawaną niemal powszechnie²⁸.

Rywalizacja jest do pewnego stopnia przeciwieństwem współpracy i współdoznawania i może skłaniać do niedostrzegania związku między dobrem indywidualnym a dobrem wspólnym. W skrajnych przypadkach ujawnia się jako brak czynnego zainteresowania się sprawami innych i gotowości niesienia im pomocy. Życzliwość skłania do szukania cech wspólnych, prowadzi do większego zrozumienia potrzeb i przeżyć innych ludzi. W rywalizacji bardziej zwraca

pytanie, dla kogo wychowuje pani przede wszystkim dziecko, 10,7% badanych odpowiedziało: „dla siebie, aby mieć opiekę na stare lata”, 68,7% — „dla siebie i dla dobra społeczeństwa”, 8,6% — „dla społeczeństwa” (2,0% — brak odpowiedzi). S. Dzięcielska-Machnikowska, *Problemy związane z wychowaniem dzieci włókniaerek łódzkich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Nauki Ekonomiczne i Socjologiczne” 1979, nr 44 (Seria III), s. 110.

²⁷ W społeczeństwie zachodnioniemieckim w latach 1953—1979 nastąpił wzrost wskaźnika tych osób, które podzielały pogląd, że można ludziom ufać (od 13% do 30%). Korelacja pomiędzy strukturą wykształcenia a postawą zaufania wobec ludzi wyraźnie osłabła w okresie ostatniego ćwierćwiecza (brak jest korelacji z wiekiem i przynależnością wyznaniową). G. Schmidtchen, *Die Situation der Frau. Trendbeobachtungen über Rollen- und Bewusstseinsänderungen der Frauen in der Bundesrepublik Deutschland*, Berlin 1984, s. 94—95. Wśród młodzieży węgierskiej 47,7% uczniów reprezentowało pogląd, że należy ufać większości ludzi. L. M. Medyesy, *Die Entwicklung des „neuen Menschen” im sozialistischen Ungarn*, Wien 1981, s. 149.

²⁸ Wśród młodzieży zachodnioniemieckiej będącej w wieku 18—24 lat tylko 28% reprezentowało pogląd, że rodziców należy zawsze kochać i szanować niezależnie od błędów, jakie popełniają w życiu; 50% badanych przejawiało postawę odmienną i 22% było niezdecydowanych w tej sprawie. *Allensbacher Jahrbuch der Demoskopie 1978 — 1983*, Bd. 8, hrsg. von E. Noelle-Neumann i E. Piel, München 1983, s. 120. Tylko 15% badanej młodzieży europejskiej wybrało „altruizm” spośród 17 cech podanych do oceny. *Tężeniejszość i przyszłość religii w Europie Zachodniej*, „Chrześcijanin w Świecie” 17(1985) nr 6, s. 31. W ocenie takich zachowań jak niewywiązywanie się z obowiązków rodzinnych i niewypełnianie zobowiązań wobec społeczeństwa młodzież radziecka dość często wybierała ocenę „w zasadzie potępiam, ale są wypadki wyjątkowe, kiedy takie zachowanie jest dopuszczalne”. W. M. Sokołow, *Cechy charakterystyczne niektórych światopoglądowych i moralnych postaw młodzieży radzieckiej w epoce rewolucji naukowo-technicznej*. W: *Humanizm socjalistyczny*, pod red. T. M. Jaroszewskiego, Warszawa 1980, s. 251. Por. B. Weber, *Młodzież a współczesne wzory wychowawcze*, Warszawa 1971, s. 87.

się uwagę na różnice dzielące ludzi, wyolbrzymia się różnice nieistotne, nie wnika się w przeżycia innych. Brak gotowości do świadczeń na rzecz innych ludzi występuje często z dążeniem do własnej pomyślności, nawet kosztem dobra bliźnich. Trosce o siebie samego na ogół nie towarzyszy odpowiedzialność za drugiego człowieka²⁹.

W społeczeństwie opartym na rywalizacji tylko mający „siłę przebicia” dochodzą do pożądaných celów. W tych warunkach zasada rywalizacji funkcjonuje częściej w sensie negatywnym („nie być gorszym”) niż pozytywnym („być lepszym”). W naszych badaniach została ona zoperacjonalizowana jako symptom nadmiernego podkreślania wagi indywidualnych dążeń i chęci dorównania innym, nawet kosztem partnerskiego szacunku. W poszczególnych kontekstach sytuacyjnych zasada rywalizacji zmienia swoją treść i intensywność, osiągając w krańcowych przypadkach postać nieustępliwego współzawodnictwa, niszczącego przeciwnika wszelkimi możliwymi środkami.

Z tabeli 1 wynika, że pełna aprobata egoistycznie pojmowanej rywalizacji jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim i to we wszystkich typach orientacji moralnych. Natomiast pełne zakwestionowanie tak rozumianej rywalizacji częściej towarzyszy orientacji celowościowej niż zasadniczej (różnica 9,3%). Najwyższy poziom dezaprobaty zasady rywalizacji występuje u młodzieży o orientacji pośredniej. Ten trudny do empirycznego wyjaśnienia fakt może wskazywać na przeżywanie przez część respondentów o orientacjach zasadniczych dysonansów afektywno-poznawczych. Wynikają one z konfrontacji aprobowanych treści normatywnych z twardymi realiami społeczno-moralnymi w życiu codziennym³⁰. Nie można jednak wykluczyć, że przyczyny tkwią jeszcze głębiej. Uzyskany materiał nie rzuca dostatecznego światła na ten problem.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę kategorię osób całkowicie lub tylko częściowo aprobujących zasadę rywalizacji, to zależność jest odwrotna w porównaniu

²⁹ W badaniach z lat 1978—1979 młodzieży z woj. toruńskiego i wrocławskiego „miłość bliźniego” jako wartość znalazła się na 9 miejscu wśród 21 wartości: 22,1% wskazań pozytywnych, ale równocześnie bardzo mało wskazań negatywnych — 3,9%. R. Borowicz, *Struktura wartości młodzieży*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania IV. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1982, nr 135, s. 86. Wśród 20 wartości ocenianych przez nauczycieli „miłość bliźniego” znalazła się na 10 miejscu. M. Kozakiewicz, *Nowoczesność nauczycieli polskich. Próba diagnozy*, Warszawa 1974, s. 109.

³⁰ Wśród młodzieży zachodniemieckiej badanej w 1975 r., będącej w wieku 13—24 lat, 19% zaaprobowało bez zastrzeżeń twierdzenie, że „zdrowy” egoizm może być czasem czymś całkiem dobrym; 39% uznało to twierdzenie za na ogół słuszne, 28% — za częściowo słuszne, 5% — za na ogół fałszywe i 3% — za całkowicie fałszywe (5% — brak odpowiedzi). W. Jaide, *Wertewandel ...*, s. 60. W świadomości młodzieży rzeszowskiej (studenci i robotnicy) z lat 1978—1979 dominowały we wzorze człowieka wartościowego takie cechy jak uczciwość, pracowitość i dojrzały patriotyzm. Podkreślana często bierność społeczna młodzieży była wynikiem zdecydowanego odrzucenia działalności społeczno-politycznej pozorowanej, na pokaz i interesownej. S. Marczuk, *W poszukiwaniu prawdziwego świata wartości*, „Pokolenia” 20(1982) nr 7, s. 69. W opinii badanych studentów krakowskich cechy społeczne (koleżeństwo, życzliwość, okazywanie pomocy) dominowały we wzorze studenta. Ł. Trzciniński, *Wartości etyczne we wzajemnych odniesieniach studentów*. W: *Rola młodego pokolenia w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego*. Materiały na konferencję naukową, Kraków 1978, s. 410.

z tą, którą ustaliliśmy przy kwestii ustosunkowania się do normy miłości bliźniego. Tu osoby o orientacji zasadniczej częściej niż osoby o dwu pozostałych orientacjach moralnych są skłonne przychylnie traktować sytuacje, w których jednostka nie potrafi zrezygnować z własnych indywidualnych dążeń bądź w bezinteresowności ogranicza się tylko do pewnego zamkniętego kręgu osób. Najbardziej nieprzychylnie potraktowały zasadę egoistycznej rywalizacji osoby o postawach kompromisowych. Siła związku podstawowych orientacji moralnych i postaw wobec rywalizacji międzyludzkiej jest bardzo słaba ($p = 0,09$; $\chi^2 = 10,679$; $df = 6$). Nie wydaje się, by pryncypializm był w tym punkcie czynnikiem sprzyjającym kształtowaniu się postawy prospołecznej³¹.

Nastawienie na rywalizację wiąże się z koncentracją na zadaniach osobistych i na własnej osobie. Warto jednak podkreślić, że koncentracja na własnym „ja” nie zawsze wyklucza podejmowanie działań motywowanych interesem pozasobistym. Dzieje się tak wówczas, gdy jednostka zwraca dostateczną uwagę na moralne właściwości obrazu samego siebie i gdy występuje dostatecznie silny związek między poczuciem własnej wartości a przestrzeganiem norm moralnych³². Jeżeli koncentracja na własnym „ja” jest umiarkowana (ani zbyt słaba, ani zbyt silna), człowiek jest skłonny przypisywać ludziom podobne właściwości i znaczenie co i sobie samemu³³. Jeżeli jednostka ocenia innych jako istoty ludzkie godne szacunku, tym trudniej jest jej zachowywać się w stosunku do nich w sposób godny nagany³⁴.

Najczęściej jednak rywalizacja jest podyktowana chęcią „wyrośnięcia” ponad innych, ma charakter egoistyczny i jest traktowana jako środek nieodczonny w osiąganiu tzw. kariery życiowej. Rywalizacja w ujemnym sensie tego słowa przeciwstawia się pożądanym w społeczeństwie działaniom kooperatywnym i w konsekwencji postawom miłości bliźniego. Skłania do traktowania człowieka jako przeszkody lub konkurenta w zabiegach o dobra różnego rodzaju (np. majątek, względy osób znaczących, sukces zawodowy) lub wreszcie jako środek dla realizacji celów własnych (instrumentalne traktowanie innych

³¹ W grupie młodzieży maturalnej z Wyszkowa i Ostrołęki 54,3% badanych spodziewało się dla swoich rodziców pomocy sąsiadów w trudnej sytuacji (16,4% — tylko współczucie, 5,5% — radość z cudzego nieszczęścia, 23,8% — nie miało zdania lub nie udzieliło odpowiedzi). Młodzież pochodząca ze wsi częściej niż młodzież pochodząca z miast wybierała pierwszą odpowiedź S. Pajka, *Młodzież o regionie, „Kultura i Społeczeństwo”* 26(1982) nr 3—4, s. 212. Spośród kilkunastu instytucji, które poddano ocenie w ramach badań krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, tylko Kościół, wojsko i Sejm zostały uznane za budzące zaufanie, przy czym nie było to zaufanie absolutne. Blisko połowa badanych nie potrafiła wskazać żadnej postaci z życia publicznego jako osoby darzonej pełnym zaufaniem. T. Biedzki, *Alarm dla zaufania*, „Przegląd Tygodniowy” 3(1984) nr 16, s. 3.

³² J. Reykowski, *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, Warszawa 1979, s. 280.

³³ W. Łukaszewski, *Szanse rozwoju osobowości*, Warszawa 1984, s. 508. W opinii młodzieży cecha „umiejętność obcowania z innymi, koleżeństwo” rzadziej zapewnia osiągnięcie sukcesów życiowych niż cecha „egoizm, lizusostwo, umiejętność kombinowania”. M. Gerula, *Świadomość polityczna i prawna młodzieży. Na podstawie badań w klasach maturalnych z lat 1977—1978*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985, s. 37—38.

³⁴ A. Bandura, *Mechanismen moralischer Selbstentlastung*. W: *Moralische Entwicklung und Erziehung*, hrsg. von G. Schreiner, Braunschweig 1983, s. 234.

osób). Rywalizacja sprzyja wreszcie postawom antagonistycznym i obronnym oraz nadmiernej koncentracji na własnym interesie. To wszystko w efekcie końcowym nie ułatwia dobrze pojętego rozwoju osobowościowego jednostki. Należałoby jednak w miarę precyzyjnie rozróżniać między zdrowym współzawodnictwem a niezdrową rywalizacją.

Trzecią kwestią odnoszącą się do norm regulujących stosunki między ludźmi jest przebaczenie cudzych win i miłość nieprzyjaciół. Reguła mówiąca o przebaczeniu i miłości nieprzyjaciół jest ściśle związana z etyką chrześcijańską i należy do tzw. moralnych nadstandardów. Jako przejaw szczególnej dobroci powstrzymuje jednostki od aktów niechęci, złości, zawiści, zemsty, chęci rewanżu. Nakazuje szacunek dla wszystkich ludzi, bliskich i dalekich, zarówno przyjaciół jak i wrogów. Wykracza więc poza wymogi sprawiedliwości i równości, jest szczególnym przypadkiem zasady miłości bliźniego.

W chrześcijaństwie przypisuje się miłości nieprzyjaciół szczególną wartość moralną. Postulat ten jest rozciągnięciem przykazania miłości na wszystkich ludzi. „Tych, którzy w sprawach społecznych, politycznych lub nawet religijnych inaczej niż my myślą i postępują, należy również poważać i kochać; im bowiem bardziej dogłębnie w duchu uprzejmości i miłości pojmiemy ich sposób myślenia, tym łatwiej będziemy mogli z nimi nawiązać dialog” (KDK 28). Zdolność do przebaczenia i miłość nieprzyjaciół są ściśle związane z altruizmem, z ciągłą troską o innego człowieka i z gotowością poświęcenia się dla niego na co dzień i w chwilach wyjątkowych. Staje się źródłem poszerzonej postawy, jaką jest życzliwość powszechna.

Według ogólnej oceny cechę „przebaczenie” uznano za rzecz „zawsze dobrą” 51,3% respondentów płockich o nastawieniach zasadniczych, 49,5% — o nastawieniach kompromisowych, 39,3% — o nastawieniach celowościowych i 34,3% — o nastawieniach niezdecydowanych. Globalna ocena przebaczenia koreluje dość wyraźnie z typem orientacji moralnej ($p = 0,005$; $\chi^2 = 18,151$; $df = 6$). Deklarowana „zasadniczość moralna” sprzyja wypowiedaniu pozytywnych ocen w stosunku do cechy „przebaczenie”. Układ korelacyjny danych ma charakter regularny.

Stosunek do normy zalecającej miłość nieprzyjaciół układa się podobnie jak stosunek do normy nakazującej miłość bliźniego, chociaż przedziały procentowe nie są tak wyraźne jak uprzednio. Osoby o nastawieniach zasadniczych są nieco częściej skłonne niż osoby o nastawieniach kompromisowych i celowościowych sądzić, że jest rzeczą możliwą okazywanie nieprzyjaciółom szacunku a nawet miłości. Ze statystycznego punktu widzenia brak jest zależności pomiędzy analizowanymi zmiennymi ($p = 0,34$; $\chi^2 = 6,760$; $df = 6$).

Ogólnie mówiąc postawy wobec norm regulujących stosunek człowieka do człowieka pozostają w korelacji z wyróżnionymi typami podstawowych orientacji moralnych. „Zasadniczość moralna” sprzyja częstszej aprobacie miłości bliźniego, przebaczenia i miłości nieprzyjaciół, ale także i zasadzie egoistycznej rywalizacji w stosunkach międzyludzkich. W odniesieniu do zasady nakazującej szacunek dla starszych rozkłady procentowe odpowiedzi pozytywnych są niezwykle wyrównane. We wszystkich kategoriach autoidentyfikacji moralnych zasada miłości bliźniego jest częściej aprobowana niż zasada miłości nieprzyjaciół³⁵.

³⁵ W badaniach wśród młodych robotników łomżyńskich 55,5% aprobowało bez zastrzeżeń zasadę miłości bliźniego, 43,7% kwestionowało zasadę rywalizacji i 30,9% opowiadało się za zasadą miłości nieprzyjaciół. Z. Mirosław, *Postawy społeczno-*

Nawiązując do trzech typów ustosunkowań się do ludzi, można by powiedzieć, że osoby o orientacjach zasadniczych nieco częściej niż osoby o orientacjach pośrednich charakteryzują się „postawą do ludzi” i znacznie częściej niż osoby o orientacjach celowościowo-instrumentalnych. „Postawy od ludzi” i „postawy przeciw ludziom” nieco częściej znamionują osoby, które — według własnej deklaracji — rozluźniły swoje więzi z kodeksem moralnym i sądzą, że nie warto mieć stałych zasad moralnych w życiu. Jest rzeczą interesującą, czy skonstruowana tendencja potwierdzi się w odniesieniu do innych typów norm społeczno-moralnych.

W uzyskanym obrazie akceptacji norm związanych z miłością bliźniego można dopatrywać się wpływów tzw. prywatyzacji systemu uznawanych wartości, preferowania celów indywidualnych nad społecznymi⁸⁶. Pedagogika allocentryczna uznająca, że „najważniejsze dla człowieka jest to, aby widział drugiego człowieka” (B. Brecht), musi unikać zarówno naiwnej orientacji egoistycznej (wszystko musi służyć najlepszej realizacji osobistych pragnień i korzyści), jak i jednostronnej orientacji prospołecznej (całkowite wyłączenie troski o własne dobro). Warto przypomnieć w tym miejscu słowa papieża Jana Pawła II wypowiedziane do młodzieży na Jasnej Górze 18 czerwca 1983 r.: „Czuwam — to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam — to znaczy: miłość bliźniego — to znaczy podstawowa międzyludzka solidarność”.

Wielu psychologów twierdzi, że empatia (umiejętność emocjonalnego postawienia się w sytuacji innej osoby i współczujące odnoszenie się do innych) oraz zdolność konsekwentnego uznawania pokrewnych roszczeń innych ludzi (wzajemność w stosunkach między jednostkami) są niezbędne dla rozwoju dojrzałej osobowości moralnej⁸⁷. Aprobata i przestrzeganie zasady miłości bliź-

*-moralne młodych robotników. Na podstawie badań w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew”, Lublin 1984 (maszynopis pracy magisterskiej — Archiwum KUL), s. 36. W zbiorowości młodzieży maturalnej z 1984 r. z kilku miast polskich 61,12% badanych nie zgodziło się z twierdzeniem, że zbrodniarzowi nie można przebaczyć, nawet gdyby żałował szczerze swoich czynów i zmienił się. M. Radwan, *Profil religijno-społeczny...*, s. 8.*

⁸⁶ Młodzież polska w 1977 r. ucząca się w dużych miastach w większym stopniu niż młodzież z małych miast aprobowała egocentryczne cele i dążenia życiowe. Respondenci mający ojców w PZPR i aktywiści ZHP częściej niż pozostali preferowali wartości socjocentryczne. Czwarta część badanych osób aprobowała jednocześnie normy orientacji prospołecznej i egocentrycznej, nie dostrzegając zachodzących pomiędzy nimi sprzeczności. Z. Kawecki, *Przemiany światopoglądowe młodzieży. W: Przemiany świadomości społeczeństwa polskiego*, pod red. T. M. Jaroszewskiego, Warszawa 1979, s. 192 i s. 221. Por. M. Marody, K. Nowak, *Wartości a działania (O niektórych teoretycznych i metodologicznych problemach badania wartości i ich związkach z działaniem)*, „*Studia Socjologiczne*” 1983, nr 4, s. 6.

⁸⁷ Por. R. W. Wilson, *Upolitycznienie społeczeństwa a rozwój moralny*, „*Prezentacje*” 1981, nr 11, s. 26—28. Wśród badanej młodzieży węgierskiej 18% preferowało typ człowieka, który potrafi żyć dla innych, 13% — człowieka, który żyje dla siebie i swojej rodziny, 5% — człowieka, który akceptuje wszystko, 4% — człowieka, który używa życia i 58% — człowieka, który nie zabiega o więcej niż zasługuje. L. M. Medyesy, *Die Entwicklung...*, s. 169.

niego jest ważne także ze względu na stosunki międzyludzkie. Bez niej życie społeczne byłoby nieznośne.

Można w tym miejscu przytoczyć przestrogi pod adresem społeczeństwa polskiego sformułowane przez biskupów polskich w listach do wiernych. Wśród przejawów braku miłości wymienia się złośliwość, oszczerstwa, potwarze, obelgi, ducha zemsty, niezgody, nawet zbrodnie. Ta brutalizacja stosunków międzyludzkich wzmaga wrogość i wzajemną niechęć. Wzrasta atmosfera nieszczerości i lęku. Według biskupów polskich „laicyzacja rozwija ... egoizm w człowieku i prowadzi do tego, że ludzie stają się sobie nawzajem obojętni”³⁸.

W praktyce wychowawczej jest możliwe przekształcanie nastawień umiarkowanie indywidualistycznych w allocentryczne i prospołeczne związane z działaniami na skalę społeczną, a nawet w postawy poświęcenia i skrajnego altruizmu. Idzie o wypracowanie gotowości i zdolności wyczuwania, uwzględniania i przestrzegania potrzeb i interesów innych ludzi. Czynna miłość bliźniego przejawia się wówczas zarówno w odniesieniu się człowieka do człowieka, jak i w przebudowie współżycia ludzkiego w zróżnicowanych środowiskach społecznych. „Postawa poświęcenia zakłada zdolność, ciągłą gotowość do służenia drugiemu człowiekowi, gotowość do poświęcania się dla dobra naszych bliskich i to nie tylko wtedy, gdy bardzo tego potrzebują ... Altruizm obok solidarności międzyludzkiej jest ciągłym potwierdzeniem naszej miłości do drugiego człowieka, jest dowodem, iż ona w nas istnieje”³⁹.

IV. ORIENTACJE ZASADNICZE I CELOWOŚCIOWE A POSTAWY WOBEC PRAWDOMÓWNOŚCI

Prawda w ujęciu ludzkim jest wartością nadrzędną, w pewnym stopniu absolutną i ważną dla każdego. Jednym z „fundamentalnych warunków prawdziwie moralnego życia osoby jest poszanowanie prawdy. Człowiek nie szanujący prawdy i nawykły do kłamstwa jest nie tylko w wielkim stopniu moralnie bezwartościowy — jak na przykład chciwiec lub nieumiarkowany — lecz ma ponadto całą osobowość w pewnym sensie chorą”⁴⁰. W sensie najogólniejszym prawda nie może stać się przedmiotem łatwego kompromisu, nie można poświęcić jej dla żadnej innej wartości⁴¹. Wymaga ona bezkompromisowego jej głoszenia, bez względu na uboczne skutki. W tej perspektywie nie ma kłamstw usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych moralnie.

Zsacunek dla prawdy, będący przeciwieństwem zakłamania, obłudy i fałszu, decyduje o jakości związków między ludźmi w życiu społecznym. Życie społeczne nie może prawidłowo funkcjonować bez oparcia go na prawdzie.

³⁸ *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945—1974*, Paryż 1975, s. 267 i s. 507. Według I. Nowakowskiej współczesnemu człowiekowi nie odpowiadają cnoty ewangeliczne takie jak posłuszeństwo i pokora, bowiem dyktują one godzenie się z własnym losem. I. Nowakowska, *Postawy społeczne pracowników nauki*, Warszawa 1964, s. 118.

³⁹ Z. Zaron, *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej (Kochaj bliźniego swego)*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985, s. 59.

⁴⁰ D. von Hildebrand, *Fundamentalne postawy moralne. W: Wobec wartości*, Poznań 1982, s. 36.

⁴¹ A. Siemianowski, *Kompromis a prawda, „W Drodze”* 1984, nr 7, s. 13.

W tym sensie poszanowanie prawdy jest podstawą życia społecznego. Współżycie społeczne bez prawdomówności staje się niezwykle trudne. Rzetelna informacja będąca w obiegu społecznym przyczynia się do wzajemnego zaufania, poszanowania, zrozumienia i dialogu, z drugiej strony jest krytyczna wobec szeroko rozpowszechnionych stereotypów, uprzedzeń i potocznej mentalności. Brak wymiany prawidłowych i rzetelnych informacji między członkami społeczeństwa grozi załamaniem się autentycznych fundamentów moralnych w wymiarach indywidualnych i społecznych. W tym sensie postulat prawdomówności nabiera charakteru normy uniwersalnej w znaczeniu formalnym w stosunkach międzyludzkich.

Według E. Dupréela prawdomówność należy do tzw. cnót pośrednich, które mają w zasadzie znaczenie bezpośrednie dla jednostki, a pośrednio dla grup społecznych korzystających z tych jednostek⁴². Komentując tę myśl można by powiedzieć, że prawdomówność jako warunek doskonalenia człowieka jest przede wszystkim dobrem osobowym, ułatwia osiąganie celów indywidualnych. Wtórnie jednak ma ogromne znaczenie dla społeczeństwa jako całości i dla jego substruktur, ponieważ ogniskuje dążenia jednostek wokół wspólnych wartości i działań. Z tego też powodu staje się przedmiotem troski każdej społeczności.

Istnieją jednak różne stopnie realizacji prawdomówności⁴³. Prawda konkretyzuje się poprzez szczegółowe sytuacje. Właśnie poprzez praktyczne konkretyzacje uzyskuje ona swój sens treściowy. Na płaszczyźnie konkretyzacji jawią się pytania, czy można być zawsze i w każdej okoliczności wiernym prawdzie? Czy nie należy czasem zrezygnować z bezkompromisowości w dziedzinie prawdomówności, by ratować inne ważne wartości (np. zgoda wzajemna, pokój wewnętrzny i zewnętrzny)? Czy na drodze ku prawdzie nie są konieczne w życiu jednostkowym i społecznym układy kompromisowe? Czyż człowiek bezkompromisowy nie staje się w życiu społecznym pośrednio przyczyną konfliktów, a nawet antagonizmów międzyjednostkowych i międzygrupowych, naruszając obszar tajemnicy i dyskrecji?

Współcześnie podkreśla się dość często, że ludzie nie szanują prawdy, że rzadko można spotkać człowieka, który nigdy nie skłamałby. W rzeczywistości wszyscy popełniamy kłamstwa codzienne. Jan Paweł II w encyklice o miłosierdziu chrześcijańskim mówi o kryzysie prawdy w stosunkach międzyludzkich, o braku odpowiedzialności za słowo, o czysto utylitarnym stosunku do

⁴² J. Wódz, *Koncepcje socjologiczne Eugeniusza Dupréela*, Katowice 1979, s. 73.

⁴³ Dzieci siedmioletnie potępiają niemal bez wyjątku każde kłamstwo. W kolejnych kategoriach wieku procent rygorystów systematycznie maleje, osiągając minimum wśród osób w wieku około 20 lat. W kategorii osób starszych zaznacza się znowu wzrost rygorystów. A. Gołąb, *Wysokość standardów moralnych a moralne zachowanie się*. W: *Badania nad osobowością dzieci i młodzieży*, pod red. I. Obuchowskiej, O. W. Owczynnikowej i J. Reykowskiego, Warszawa 1979, s. 68. Wśród młodzieży z woj. koszalińskiego 12% badanych dopuszczało kłamstwo (w domu, w sklepie, w sytuacji zagrożenia, na polecenie rodziców). K. Wołos, *Rodzina jako czynnik kształtowania postaw emocjonalnych i moralnych oraz środowisko przekazu tradycji rodzinnych*, „Koszalińskie Studia i Materiały” 1982, nr 3, s. 145. Por. Cz. Walesa, *Rozwój moralności dziecka (ze szczególnym uwzględnieniem okresu dzieciństwa)*, „Roczniki Filozoficzne” 28(1980) nr 4, s. 144. P. Poręba, *Wychowanie moralne w rodzinie*. W: *W służbie Ludowi Bożemu...*, s. 286.

człowieka, o ztracie poczucia prawdziwego dobra wspólnego (DiM 12). Człowiek zorientowany na to, co użyteczne i korzystne, z trudem akceptuje religię z jej wymagającymi zasadami i normami⁴⁴.

Uczestnicy dyskusji w Jabłonie podkreślali, że jeżeli nawet prawda jest bezwzględny postulat i celem, do którego mamy dążyć, to faktyczne głoszenie prawdy napotyka w wielu okolicznościach na przeszkody i bariery. Powstrzymanie się przed mówieniem całej prawdy może być efektem niemożności i nieumiejętności jej osiągnięcia (A. Kłosowska). Powiedzenie całej prawdy jest osiągalne — twierdzili inni — chociaż trudne, bowiem często oznacza ono nie tylko zrzucenie winy na kogoś innego, ale i przyznanie się samemu do winy. W odpowiedniej atmosferze może być ujawniona cała prawda. Postulat głoszenia niecałej prawdy jest co najmniej rozwiązaniem niedoskonałym (A. Grzegorzczak). Jeżeli w poszczególnych zawodach mówienie prawdy nie jest wymogiem prakseologicznym (np. dyrektor zakładu przemysłowego), to wychowawca powinien zawsze mówić prawdę, w przeciwnym razie nie będzie dobrym wychowawcą i nie zdobędzie zaufania młodzieży (J. Rudniański). Wreszcie niektórzy etycy laicy podkreślali, że nie wolno absolutyzować reguły prawdomówności, że mówienie niecałej prawdy lub jej tajenie w pewnych sytuacjach należy traktować jako „zło konieczne”. Stąd sformułowano regułę: „nigdy nie ukrywaj prawdy ani nie posługuj się półprawdami, jeśli nie ma moralnie ważnych, przeważających ten zakaz swą siłą moralną, racji skłaniających do wyjątkowego potraktowania sprawy” (M. Fritzhand)⁴⁵.

Na niektóre z tych pytań usiłujemy odpowiedzieć w dalszych częściach rozważań nad korelacją podstawowych orientacji moralnych i postaw wobec prawdy na przykładzie środowiska młodzieżowego. Pytamy, jaki jest ogólny stosunek do prawdy i kłamstwa, czy i w jakim zakresie młodzież próbuje odstępstwa od prawdy? Jak ocenia ona samo kłamstwo w sprawach poważniejszych niż zwykły wykręt towarzyski?

Zapytaliśmy młodzież plocką o to, czy kłamstwo jest — jej zdaniem — zawsze złem. Jak się okazało, zaledwie 30,7% badanych osób udzieliło odpowiedzi twierdzących⁴⁶. Zwolennicy „zasadniczego” podejścia do kwestii moralnych w 38,2% wyrazili pogląd, że nigdy nie wolno kłamać („zawsze zło”), zwolennicy podejścia kompromisowego — w 29,1%, zwolennicy podejścia „ce-

⁴⁴ H. Günther, *Die verwöhnte Generation? Lebensstile und Weltbilder 14—19 jähriger. Eine empirische Untersuchung*, Köln 1982, s. 119—120.

⁴⁵ *Strategia życia. Rozważania i dyskusje na sympozjum w Jabłonie*, pod red. B. Suchodolskiego, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, s. 57—60.

⁴⁶ W zbiorowości młodzieży maturalnej z różnych typów szkół 45,2% badanych zdecydowanie potępiło publiczne mówienie na zebraniach tego, co nie jest zgodne z tym, co myśli się naprawdę; 29,7% — potępiło, ale z dopuszczeniem okoliczności łagodzących, 16,8% — nie przypisywało tym sprawom większego znaczenia, 5,1% — w ogóle nie potępiło (3,0% — brak odpowiedzi). Bardziej rygorystyczni byli tu chłopcy niż dziewczęta. M. Gerula, *Świadomość polityczna ...*, s. 143—149. Wygłaszanie poglądów niezgodnych z własnymi przekonaniami dla korzyści osobistych potępiło „zdecydowanie tak” 52% badanej młodzieży warszawskiej, 55% rodziców tej młodzieży i 66% nauczycieli warszawskich (odpowiedzi potępiające typu „raczej tak” odpowiednio: 30%, 27%, 21%). Mówienie nieprawdy w obronie innego człowieka potępiło „zdecydowanie tak” lub „raczej tak” 29% młodzieży, 40% rodziców i 29% nauczycieli. E. Siellawa-Kolbowska, *Postawy nauczycieli szkół średnich Warszawy na tle postaw rodziców i młodzieży: W: Ciągłość i zmiana ...*, s. 581.

lowościowego" — w 33,6% (niezdecydowani — 22,9%). Odpowiedzi na pytanie o ogólną kwalifikację moralną kłamstwa nie wykazują wyraźnych różnicowań ze względu na autoidentyfikację moralną. Nie istnieje również pomiędzy nimi zależność statystyczna ($\chi^2 = 8,445$; $df = 6$; $p = 0,207$).

Norma „nie kłam”, należąca do niemal wszystkich systemów etycznych, w świetle analizowanego wskaźnika obejmuje mniej niż trzecią część badanej młodzieży płockiej. Młodzież ta jest zdania, że nigdy nie należy kłamać i nie znajduje okoliczności, które usprawiedliwiłyby kłamstwo. Ponad dwie trzecie młodzieży płockiej nie uznaje normy zakazującej kłamstwa za bezwzględną i absolutną, obowiązującą zawsze w jednakowy sposób niezależnie od okoliczności. W jej poczuciu moralnym, nawet jeżeli w znakomitej większości przypadków należy powstrzymać się od kłamstwa, to jednak w pewnych sytuacjach nie należy wypowiadać całej prawdy, a tajenie prawdy lub nawet mówienie kłamstwa jest rozwiązaniem dopuszczalnym.

W innym pytaniu kwestionariusza ankiety chodziło o zbadanie opinii młodzieży, czy zawsze należy mówić prawdę, czy też istnieją okoliczności usprawiedliwiające mówienie nieprawdy. Tabela 2 zawiera odpowiedzi na dwa następujące pytania w formie twierdzeń, z którymi respondenci mogli się zgodzić, częściowo zgodzić lub nie zgodzić się:

A — W każdej okoliczności należy mówić prawdę, nawet jeżeli przez to poniesie się jakąś szkodę

B — Nie można zawsze mówić prawdy, bo jest zbyt wielu fałszywych ludzi.

Tab. 2. Orientacje zasadnicze i celowościowe a stosunek do zasady prawdomówności (dane w %)

Twierdzenia (w symbolach)	Kategorie odpowiedzi	Autoidentyfikacje moralne				Razem N=667
		I(N=76)	II(N=416)	III(N=140)	IV(N=35)	
A	aprobata pełna	61,9	44,0	42,9	37,1	45,4
	aprobata częściowa	28,9	40,1	37,8	40,0	38,4
	dezaprobata	6,6	14,4	18,6	22,9	14,8
	brak danych	2,6	1,5	0,7	—	1,4
B	aprobata pełna	31,6	34,4	42,9	40,0	36,1
	aprobata częściowa	40,8	37,7	37,1	48,6	38,5
	dezaprobata	26,3	26,7	18,6	11,4	24,2
	brak danych	1,3	1,2	1,4	—	1,2

Norma „zawsze należy mówić prawdę” skoncentrowała na sobie nieco więcej odpowiedzi aprobujących niż norma „nie kłam” (różnica 14,7%). Tak odpowiadający badani byli skłonni widzieć prawdę jako wartość absolutną i traktować jako wartość nadrzędną⁴⁷. Podtrzymywanie prawdy odczuwali jako swój obowiązek. Inni byliby zapewne skłonni w określonych sytuacjach poświęcić prawdę dla innych wartości. Prawdomówność bowiem nie zawsze przynosi korzyści jednostce, nie zawsze się opłaca.

⁴⁷ M. Nijkowski, *Zasada dyskrecji zawodowej a stosunek nauczyciela do prawdy*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 15(1970) nr 1, s. 151.

Młodzież nastawiona „zasadniczo” o wiele częściej niż dwie pozostałe kategorie młodzieży wyraża pełną aprobatę dla uniwersalnego charakteru prawdy. Młodzi płoccy „praktycyści” znacznie rzadziej występują w jej obronie. Zajmowanie orientacji kompromisowych zbliża tym razem bardziej do kategorii młodzieży „zasadniczej” niż „celowościowej”. Jakkolwiek przedziały procentowe są dość regularne, to jednak siła związku obydwu analizowanych zmiennych jest raczej słaba ($\chi^2 = 14,001$; $df = 6$; $p = 0,029$).

Niższy poziom aprobaty dla normy prawdomówności uzyskano w rozważanej sytuacji istnienia „fałszywych ludzi”. W tym przypadku czwarta część badanej młodzieży byłaby skłonna opowiadać się za bezwzględny postulat mówienia prawdy. Znacznie więcej młodzieży wypowiadało oceny zrelatywizowane („częściowo zgadzam się”) lub negatywne. Konkretyzacja zasady prawdomówności pociąga za sobą osłabienie siły potępień czynów naruszających tę zasadę. Można podejrzewać, że część młodzieży spostrzega wymagania postulowane przez normy moralne jako obowiązujące teoretycznie, nie zaś jako obowiązujące konkretnie, czyli respektowane w praktyce.

Autoidentyfikacje moralne różnicują postawy młodzieży wobec normy prawdomówności w sytuacji „fałszywych ludzi”, ale już nie tak wyraźnie i nie z taką siłą jak w poprzedniej sytuacji ($\chi^2 = 9,210$; $df = 6$; $p = 0,162$). Wskaźnik różnicy między młodzieżą „zasadniczą” i „celowościową” jest jeszcze znaczny (11,3%). Młodzież o nastawieniach kompromisowych zbliża się tym razem w swoich postawach wobec prawdomówności bardziej do młodzieży „zasadniczej”⁴⁸.

Prawie połowa badanej młodzieży twierdzi, że prawdę należy mówić zawsze bez względu na to, jakie konsekwencje z tego wynikną i co czwarta osoba podtrzymuje to stanowisko w rozważanej sytuacji „fałszywych ludzi”. Z tego porównania wynika, że nawet część młodzieży aprobującej wysoką wartość moralną prawdomówności uznaje ją w pewnych okolicznościach za nieżyciową, a odchylenia od niej za nieuniknione. Życie bywa w swoich kształtach takie, że nie można nie kłamać⁴⁹. Sugeruje ten stan rzeczy swoisty „rozziw” pomiędzy etyką prawdomówności a praktyką życia codziennego.

Jeżeli dopuszcza się odchylenia od prawdomówności, to ich granice są zróżnicowane w zależności od tego, czy kłamstwo było motywowane osobistą korzyścią czy życzliwością wobec innych ludzi. Postawy wobec prawdy i kłamstwa różnie kształtują się ze względu na warunki społeczne i kulturowe. W jednych kulturach kłamstwo jest słabo potępiane, w innych dezaprobatą jest silna, a nawet istnieje swoisty obowiązek dążenia do prawdy. Według E. Westermarcka kłamstwo jest potępiane ze względu na naruszenie cudzego dobra, ze względu na ujemne skutki społeczne kłamstwa, ze względu na ujemne skut-

⁴⁸ Wśród młodzieży kieleckiej mówienie nieprawdy w obronie innego człowieka potępilo 64% młodzieży zdecydowanie „zasadniczej” i 37% młodzieży o nastawieniach „praktycystycznych” (świadome podanie nieprawdy przez dziennikarza w artykule prasowym odpowiednio: 85% i 76%). A. Banaszkiwicz, *Poglądy na zagadnienia ...*, s. 406. Mówienie nieprawdy w obronie drugiego człowieka nie potępilo 27% młodzieży rzeszowskiej. K. Ryczan, *ciągłość i zmiana tradycji religijnej*, „*Collectanea Theologica*” 49(1979) nr 3, s. 165.

⁴⁹ Por. T. Tomaszewski, *Z pogranicza psychologii i pedagogiki*, Warszawa 1970, s. 219. Wśród młodych robotników łomżyńskich 48,2% badanych aprobowalo bez zastrzeżeń bezwzględny obowiązek mówienia prawdy i tylko 14,6% — w sytuacji istnienia „fałszywych ludzi”. Z. Mirosław, *Postawy społeczno-moralne ...*, s. 44.

ki dla samego sprawcy i wreszcie samo kłamstwo może być uważane za wewnętrznie antypatyczne⁵⁰.

Kłamstwo jako udzielanie innym świadomie fałszywych informacji jest przeciwieństwem prawdy. Może występować pod wieloma postaciami, w różnym zakresie i rozmiarach. Niejednolita jest sfera motywacyjna kłamstwa (kłamstwo z miłości do drugiego człowieka, pedagogiczne, użyteczne, ze strachu lub zrozumiałości, z żartów i rozmyślnie, dla osiągnięcia jakichś wyższych wartości, altruistyczne, heroiczne, szkolne, jubileuszowe, szlachetne, pozorne, o charakterze zabawowym, paternalistyczne, w reklamie handlowej, obyczajowe, zinstytucjonalizowane i nieformalne, kłamstwo wobec chorych i umiერających itp.).

Jeżeli liczba podejmowanych kompromisów i sytuacji usprawiedliwiających kłamstwo poszerza się nadmiernie, relatywizuje się sam sens prawdomówności. Nasze poglądy są kształtowane przez różnorodne formy kłamstwa stosowane wobec siebie i wobec innych. Prawda staje się wtedy zawsze czymś tylko dla kogoś, nie ma obiektywnych gwarancji dla zasady prawdomówności. Pojęcie prawdy zyskuje co najwyżej znaczenie formalne, od strony treściowej jest całkowicie względne. Prawdomówność i kłamstwo są moralnie równoważne, a granica między prawdą a fałszem staje się mało uchwytana.

Próbowaliśmy w ankiecie po raz drugi (w sposób konkretny) zbadać stosunek młodzieży do kłamstwa. Postawione respondentom pytanie miało następującą treść: „Wyobraźmy sobie sytuację, że ktoś kłamie, gdyż powiedzenie prawdy przysporzyłoby znacznych kłopotów i jemu i otoczeniu. Czy potępił(a)-byś to kłamstwo?” W instrukcji ankiety zaznaczono, że kłamstwo dotyczy ważniejszej sprawy niż zwykły wykręt towarzyski (kłamstwo świadome i interesowne zakładające wyrachowanie życiowe). Tabela 3 zawiera uzyskane wyniki przeprowadzonego sondażu.

Tab. 3. Orientacje zasadnicze i celowościowe a stosunek młodzieży do kłamstwa (dane w %)

Kategorie odpowiedzi	Autoidentyfikacje moralne				Razem N=667
	I(N=76)	II(N=416)	III(N=140)	IV(N=35)	
zdecydowanie potępiam	32,9	20,7	20,0	14,3	21,6
potępiam, ale nie bardzo	13,2	24,8	25,7	17,2	23,2
raczej nie	17,1	16,6	11,4	11,4	15,3
wcale nie, usprawiedliwiam	17,1	16,1	17,9	11,4	16,3
brak zdania	18,4	21,1	24,3	45,7	22,8
brak danych	1,3	0,7	0,7	—	0,8
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Przedstawione do wyboru kategorie odpowiedzi mieściły się na skali: od całkowitego potępienia (silny rygoryzm), poprzez potępienie z jednoczesnym szukaniem usprawiedliwienia, do całkowitego braku potępienia połączonego

⁵⁰ M. Smoła, *Teoria i socjologia moralności Edwarda Westermarcka*. W: *Socjologia moralności*, pod red. K. Kicińskiego, Warszawa 1984, s. 82—83. Por. C. J. Pinto de Oliveira, *Prawo do prawdy i komunikacji społecznej*. W: *Perspektywy i problemy teologii moralnej*, Warszawa 1982, s. 269—271.

z szukaniem usprawiedliwienia dla kłamstwa. Ze zdecydowanym potępieniem kłamstwa w obronie własnej lub cudzej, dla uniknięcia znacznych kłopotów życiowych lub niebezpieczeństw, mamy do czynienia zaledwie u piątej części badanej młodzieży płockiej. Dla niej kłamstwo samo w sobie jest symptomem nieładu moralnego w dziedzinie komunikacji międzyludzkiej i nie może być moralnie usprawiedliwione. Nieco więcej potępiało tylko nieznacznie tego rodzaju zachowania. Pozostali respondenci byli skłonni do wyrozumiałej tolerancji lub nie mieli zdania na ten temat⁵¹.

Zastanawiający jest fakt, że 16,3% badanych nie tylko nie potępiało kłamstwa, ale wręcz wypowiadało oceny aprobujące kłamstwo jako usprawiedliwione moralnie. Kłamstwo jest dla nich moralnie neutralne, co z pewnością rzutuje na różnorodne praktyki kłamstwa w życiu codziennym. Być może bezwzględne przestrzeganie zakazu kłamstwa należałoby z tego punktu widzenia uznać jako prowadzące do czynów moralnie złych. Uzyskany wskaźnik aprobaty dla prawdy w sytuacji obrony własnej lub cudzej jest tylko nieco niższy od tego, który odnosił się do sytuacji „fałszywych ludzi”. Obydwa typy sytuacji w podobny sposób relatywizują moc obowiązującą zasady prawdomówności.

Typ podstawowej orientacji moralnej różnicuje w sposób niezbyt wyraźny postawy młodzieży wobec kłamstwa. Co prawda ze zdecydowanym potępieniem kłamstwa znacznie częściej spotykamy się u młodzieży o orientacji zasadniczej (różnica w stosunku do dwóch pozostałych przekracza 10%), ale w innych rodzajach wypowiedzi zaznacza się upodobnienie stanowisk. Jeżeli potraktowalibyśmy łącznie wypowiedzi „zdecydowanie potępiam” i „potępiam, ale nie bardzo”, wówczas wskaźniki dezaprobaty kłamstwa byłyby bardzo ujednocnione w trzech podstawowych kategoriach autoidentyfikacji moralnej. Związek statystyczny obydwu zmiennych jest również słaby ($\chi^2 = 22,739$; $df = 12$; $p = 0,03$). Zdecydowane potępienie kłamstwa — najczęstsze u osób o nastawieniach pryncypialnych — wskazuje na przekonanie o nienaruszalności normy prawdomówności będącej elementem szerszego systemu normatywnego. Relatywizm ocen moralnych w odniesieniu do kłamstwa występuje szeroko we wszystkich kategoriach autoidentyfikacji moralnej i jest zjawiskiem rozpowszechnionym w środowiskach młodzieżowych⁵².

Warto jeszcze zwrócić uwagę na oddziaływanie czynników społeczno-demograficznych na postawy wobec kłamstwa. Różnice między młodzieżą żeńską i męską w ustosunkowaniu się do kłamstwa są tak nieznaczne (nie przekraczają 2%), że nie upoważniają do wysuwania żadnych wniosków. W obydwu kategoriach płci odsetek osób potępiających kłamstwo w sposób zdecydowany

⁵¹ W zbiorowości młodych robotników łomżyńskich zdecydowanie potępiało kłamstwo 30,9% badanych i nieznacznie — 24,5%. Z. Mirosław, *Postawy społeczno-moralne...*, s. 50. Wśród dziewcząt uczęszczających do szkół średnich w Świdnicy 49,0% badanych potępiło bezwzględnie nieprawdę o innych, 40,0% — potępiło umiarkowanie, 7,0% — uzależniało ocenę moralną od sytuacji i 4,0% — nie miało zdania na ten temat lub nie udzieliło odpowiedzi. Równocześnie tylko 21,0% dziewcząt i 48,4% ich matek uznało kłamstwo za „zawsze złe”. J. I. Kuźmicka, *Kontynuacja i zmiana norm moralnych w rodzinie miejskiej (na przykładzie młodzieży szkół świdnickich i jej matek)*, Lublin 1983 (maszynopis pracy magisterskiej — Archiwum KUL), s. 48 i s. 73.

⁵² H. Muszyński, *Rozwój moralny ...*, s. 212—219.

i umiarkowany jest identyczny (44,8%)⁵³. W zależności od miejsca zamieszkania rodziców badanej młodzieży różnicują się postawy wobec kłamstwa. Znajduje to wyraz w częstszym potępianiu kłamstwa przez młodzież ze wsi (51,4%) niż przez młodzież z Płocka (42,1%) i z innych miast (39,8%), jak też i w rzadszym usprawiedliwianiu kłamstwa. Wiejskie pochodzenie młodzieży pociąga za sobą konsekwencje w postaci szerszego uznania obligatoryjności zasady prawdomówności i bardziej kategorycznych potępień kłamstwa.

Innym czynnikiem, którego związek z postawami wobec kłamstwa jest wysoce wyraźny, to fakt wyższego lub niższego wykształcenia rodziców młodzieży⁵⁴. Młodzież wywodząca się z rodzin o wykształceniu podstawowym w 53,7% potępiała w sposób zdecydowany lub umiarkowany kłamstwo i w 25,5% usprawiedliwiała mówienie nieprawdy; z rodzin o wykształceniu zasadniczym zawodowym odpowiednio — 47,0% i 29,1%; z rodzin o wykształceniu średnim — 32,2% i 36,2%; z rodzin o wykształceniu wyższym — 40,2% i 43,5%. Analizowana zależność ma postać linii ciągle rosnącej w miarę wzrostu wykształcenia rodziców w odniesieniu do usprawiedliwiania kłamstwa i postać linii ciągle spadającej w odniesieniu do potępienia kłamstwa, z nieznacznym odchyleniem u osób z wykształceniem średnim.

Wyraźne znaczenie dla zróżnicowania postaw wobec kłamstwa ma przynależność społeczno-zawodowa rodziców. Wśród dzieci rolników 51,9% badanych potępiło kłamstwo przynajmniej w sposób umiarkowany, wśród dzieci robotników — 51,6%, wśród dzieci pracowników umysłowych — 38,6% i wśród dzieci pracowników inżynieryjno-technicznych — 30,8%. Opinia, że można przynajmniej czasem omijać normę prawdomówności, jest najrzadsza wśród dzieci rolników (24,8%) i robotników (29,2%), częstsza wśród dzieci pracowników umysłowych (35,7%) i pracowników inżynieryjno-technicznych (42,7%).

Należy zauważyć, że tendencja do moralnego potępienia kłamstwa wiąże się z wiejskim pochodzeniem badanych, niższym poziomem wykształcenia i przynależności społeczno-zawodowej rodziców. Płeć nie jest czynnikiem różnicującym analizowane postawy młodzieży. Wydaje się, że czynniki społeczno-demograficzne bardziej wyraźnie niż ogólne orientacje moralne różnicują postawy młodzieży wobec kłamstwa⁵⁵.

⁵³ Według E. B. Hurlock częstotliwość potępienia kłamstwa zmniejszała się stopniowo w miarę, jak podnosił się wiek badanych osób. E. B. Hurlock, *Rozwój młodzieży*, Warszawa 1965, s. 340.

⁵⁴ Młodzież pochodząca z rodzin o wyższym poziomie wykształcenia potępiała słabiej mówienie nieprawdy w obronie drugiego człowieka. A. Banaszkiwicz, *Poglądy na zagadnienia...*, s. 416. W opinii studentów cecha „fałszywość” znalazła się na pierwszym miejscu wśród cech obdarzanych ujemnym stosunkiem emocjonalnym. B. Wilska-Duszyńska, *Postawy etniczne...*, s. 15.

⁵⁵ W badaniach ogólnopolskich z 1966 r. 5,0% respondentów było skłonnych na ogół usprawiedliwić kłamstwa, które nie przynoszą korzyści osobistych, ale rządzą komuś krzywdę moralną, 23,5% — czasem, 63,4% — nigdy (7,0% — niezdecydowani). A. Podgórecki, J. Kurczewski, J. Kwaśniewski, M. Łoś, *Poglądy społeczeństwa ...*, s. 133. Wśród młodzieży zachodnioniemieckiej takie cechy, jak: poczucie własnej godności, szacunek dla bliźniego, uczciwość i prawdomówność były silniej akceptowane wraz ze wzrostem wieku badanych. M. Jilesen, *Soziologie. Eine Einführung für Erzieherberufe*, Köln-Porz 1982, s. 316.

Podsumowując wnioski z rozważań nad postawami wobec normy prawdomówności należy podkreślić zmienność wskaźników aprobaty tej normy w zależności od sytuacji, do której jest ona odnoszona. Jako wartość ogólna jest częściej aprobowana niż jako wartość konkretna. W sytuacji istnienia „fałszywych ludzi” lub w sytuacji obrony własnej lub cudzej zmniejsza się wskaźnik osób deklarujących uznanie dla zasady prawdomówności⁵⁶. Trzeba podkreślić, że w analizowanej sprawie młodzież plocka odeszła już daleko od rygoryzmu i realizmu dziecięcego, według którego wszystkie reguły moralne są nienaruszalne, obowiązujące zawsze i wszędzie. Uznaje ona sporo okoliczności, w których są tolerowane odstępstwa od normy „nie należy kłamać”. Wydaje się, że dla wielu ludzi młodych zachowania związane z prawdomównością i normy stojące za nimi straciły znaczenie centralne i stały się elementem marginesowym ich życia moralnego na co dzień. Warto byłoby ustalić dokładniej granice tolerancji kłamstwa w wymiarze społecznym⁵⁷.

Trzy wyróżnione kategorie autoidentyfikacji moralnej różnicują zgodnie z przyjętą hipotezą postawy wobec normy prawdomówności, w sensie najwyższych wskaźników aprobaty u osób o orientacjach zasadniczych i najniższych u osób o orientacjach celowościowych. Osoby o orientacjach kompromisowych w obszarze jednych wskaźników bardziej zbliżają się do pierwszej, w obszarze innych wskaźników do drugiej kategorii autoidentyfikacji moralnej (chwiejność zajmowanej pozycji). Kodeks norm rygorystów moralnych (orientacja zasadnicza) nie jest jednak istotnie różny od dwóch pozostałych.

Można by jeszcze sformułować i taką hipotezę, mającą zresztą swoje odniesienie do materiału empirycznego, że w kwestiach ujętych bardziej normatywnie (np. zawsze należy mówić prawdę) różnice między osobami o odmiennych orientacjach moralnych są bardziej wyraźne niż w kwestiach podawanych bardziej konkretnie. Prawdopodobnie przywiązywanie wielkiej wagi do prawdy jako wartości i domaganie się „odkłamania” rzeczywistości społecznej w naszym kraju na progu lat osiemdziesiątych dotyczyło przede wszystkim oficjalnego życia publicznego, w znacznie mniejszym zakresie życia publicznego i prywatnego samych obywateli⁵⁸.

V. ORIENTACJE ZASADNICZE I CELOWOŚCIOWE A POSTAWY WOBEC WŁASNOŚCI PRYWATNEJ I SPOŁECZNEJ

Istnienie dwóch typów własności (prywatnej i społecznej) jest cechą charakterystyczną gospodarki polskiej. Na tym tle wyłaniają się interesujące problemy postaw społeczeństwa polskiego wobec tych dwóch rodzajów własności. W postawach wyraża się stosunek ludzi do określonych norm postępowania. Zgodnie z przyjętą definicją postawy mamy na myśli pewne trwałe dyspozy-

⁵⁶ Por. W. Chudy, *Prolegomena do filozofii kłamstwa*, „Znak” 35(1983) nr 10, s. 1542—1563.

⁵⁷ Według E. Dupréla nie trzeba byłoby nikogo nakłaniać do prawdomówności, gdyby wszyscy byli prawdomówni. Bycie prawdomównym nie pociągałoby za sobą cierpienia. J. Wódz, *Koncepcje ...*, s. 67.

⁵⁸ S. Nowak, *Postawy, wartości i aspiracje społeczeństwa polskiego. Przesłanki do prognozy na tle przemian dotychczasowych*. W: *Społeczeństwo polskie czasu kryzysu. Przeobrażenia świadomości i warianty zachowań*, pod red. S. Nowaka, Warszawa 1984, s. 426.

cje wewnętrzne jednostki wobec własności indywidualnej i społecznej. Nie sprowadzamy więc postaw wobec własności do prostej funkcji sytuacji zewnętrznej. Odrzucamy w ten sposób stanowisko behawiorystów, według których nie ma ludzi uczciwych w ogóle, lecz każda jednostka zachowuje się sytuacyjnie, tzn. w jednej sytuacji postępuje uczciwie, a w innej nieuczciwie⁵⁹.

Stosunek do własności z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej jest określony w VII przykazaniu Dekalogu („nie kradnij”). Przykazanie to zawiera nie tylko zakaz naruszania cudzej własności, ale i poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne⁶⁰. Mówiąc o postawie moralnej wobec własności należałoby rozważyć zarówno znajomość tej normy, jak i jej akceptację, uzasadnienie oraz wypływające z niej postępowanie poszczególnych jednostek. W niniejszych analizach statystyczno-korelacyjnych zwrócimy uwagę wyłącznie na aspekty oceniająco-wartościujące postaw wobec własności indywidualnej i społecznej (akceptacja normy).

Dotychczasowe badania socjologiczne wskazują na różne interpretacje nakazu poszanowania cudzej własności. Przede wszystkim różnicują się oceny moralne w zależności od tego, czy naruszenie mienia dotyczy własności indywidualnej czy społecznej. Bardziej ochronny jest stosunek społeczeństwa polskiego do własności prywatnej, a stąd silniejsze jest potępienie zaboru mienia indywidualnego niż społecznego⁶¹. Z badań ogólnopolskich wynikało, że o wiele częściej postuluje się karę pozbawienia wolności wobec sprawców zagarnięcia mienia prywatnego niż społecznego (odpowiednio 64% i 47%)⁶².

W grupie badanej młodzieży szkolnej z lat sześćdziesiątych kradzież osobom indywidualnym była oceniana znacznie surowiej niż kradzież mienia tej samej wartości, ale będącego własnością społeczną⁶³. Dziewczeta z liceów pedagogicznych w latach sześćdziesiątych, będące w wieku 17—21 lat, w 27,9% przejawiały bardzo pozytywny stosunek do własności społecznej, w 49,7% — stosunek pozytywny i w 22,4% — mniej lub bardziej negatywny stosunek do własności społecznej⁶⁴. Wśród młodzieży zasadniczych szkół zawodowych ponad 80% badanych również przejawiało pozytywny stosunek do własności spo-

⁵⁹ Por. T. Tomaszewski, *Z pogranicza...*, s. 213. Zachowania się dzieci we wczesnym wieku szkolnym zależą bardziej od rodzaju sytuacji niż od reguł ogólnych. W jednych warunkach zachowują się one zgodnie z normami moralnymi, w innych zaś nie. Dziecko, które w jednych sytuacjach szanowało cudze mienie, w innych kradło. Jednak dzieci, które oszukiwały w bardziej ryzykownych sytuacjach, oszukiwały także w sytuacjach mniej ryzykownych. J. Reykowski, *Z zagadnień psychologii motywacji*, Warszawa 1982, s. 237. W badanej zbiorowości dzieci z woj. koszalińskiego tylko 7% dopuszczało sytuacje, w których można zabrać sobie nie swoją rzecz. K. Wołos, *Rodzina jako czynnik ...*, s. 145.

⁶⁰ J. Eska, *Własność społeczna i siódme przykazanie*, „Więź” 3(1960) nr 3, s. 53—54.

⁶¹ A. Siciński, *Postawy wobec pracy i własności oraz ich społeczne uwarunkowania*, „Studia Socjologiczne” 1961, nr 2, s. 160—192. H. Muszyński, *Rozwój moralny...*, s. 202—212.

⁶² J. Malec, *Poglądy społeczeństwa polskiego na przestępczość (Wyniki badań)*, Warszawa 1980, s. 72—73.

⁶³ H. Muszyński, *Kradzież w poglądach i postępkach młodzieży szkolnej*, „Nowa Szkoła” 1963, nr 1, s. 27.

⁶⁴ Cz. Kowal, *Własność społeczna w świadomości i postępowaniu ludzi*, Warszawa 1966, s. 72—74.

łecznej⁶⁵. W innej zbiorowości uczniów szkół zawodowych z lat sześćdziesiątych potępiano zdecydowanie brak poszanowania własności społecznej i indywidualnej oraz brak odwagi przyznania się do popełnianych czynów uważanych przez społeczeństwo za moralnie złe⁶⁶. Spośród badanych w latach 1966—1968 uczniów warszawskich 88% potępiło kategorycznie naruszenie własności społecznej⁶⁷.

Korzystanie z narzędzi państwowych dla wykonywania pracy prywatnej potępiło „zdecydowanie tak” 24% badanej w 1973 r. młodzieży warszawskiej, 22% rodziców tej młodzieży i 29% nauczycieli warszawskich (odpowiedzi potępiające typu „raczej tak” odpowiednio: 33%, 27%, 28%)⁶⁸. Badana w 1978 r. młodzież z Łańcuta w 71% uznała za słuszną normę: „dbać o własność społeczną jeszcze bardziej niż o prywatną” (w tym 17% uznało ją za zawsze słuszną)⁶⁹. W zbiorowości badanej w 1978 r. młodzieży szkół średnich Lublina 96,7% respondentów uznało za niedozwolone zabieranie własności prywatnej i 83,2% — własności społecznej. Ankietowani podchodzili bardziej rygorystycznie do czynów naruszających własność prywatną, uważając w większym stopniu takie postępowanie za niedozwolone⁷⁰.

Zabieranie z zakładu pracy na własny użytek narzędzi i materiałów biurowych potępiło zdecydowanie 65,0% badanej młodzieży maturalnej z różnych typów szkół w latach 1977—1978; 21,1% potępiało takie działania, ale z dopuszczeniem okoliczności łagodzących, 8,4% uznało takie działania za mało znaczące i 1,8% w ogóle nie potępiało (3,5% — brak odpowiedzi). Młodzież ze środowisk wiejskich znacznie częściej potępiała zabieranie z zakładu pracy na własny użytek narzędzi i materiałów biurowych niż młodzież z miasta wojewódzkiego. Nieco łagodniej badana młodzież oceniała wręczenie łapówki za załatwienie jakiejś sprawy⁷¹.

W badaniach w Świdnicy w 1983 r. dziewczęta uczęszczające do ostatnich klas szkoły średniej w 73,0% potępiły zabieranie przez pracownika rzeczy z zakładu pracy. Podobne stanowisko zajęło 57,9% matek tej młodzieży. Znaczna część badanych uzależniała ocenę moralną kradzieży mienia społecznego od różnego rodzaju okoliczności. Młodzież potępiła mniej rygorystycznie niż matki danie komuś łapówki (57,0% wobec 65,3%). Ogólnie potępienie kradzieży w kategoriach „zawsze zło” wyraziło 87,0% badanych dziewcząt i 94,7% ich matek⁷².

Przywłaszczenie sobie mienia społecznego potępiło „zdecydowanie tak” lub „raczej tak” 72,4% młodzieży wiejskiej oraz 89,9% ojców tej młodzieży

⁶⁵ H. Dardzińska, H. Banner, *Stosunek młodzieży do własności społecznej w szkołach zawodowych*, „Wychowanie” 1962, nr 18, s. 36.

⁶⁶ K. Sobolewska, *Postawy i przekonania społeczno-polityczne młodzieży ZSZ, „Szkoła Zawodowa”* 1963, nr 6, s. 14.

⁶⁷ M. Pelcowa, *Stosunek uczniów do mienia społecznego*. W: *Dylematy wychowawcze. Z badań nad zachowaniem społecznym uczniów szkoły średniej*, pod red. A. Lewina, Warszawa 1972, s. 127—128.

⁶⁸ E. Siellawa-Kolbowska, *Postawy nauczycieli...*, s. 581.

⁶⁹ M. Mikołajczyk, J. Radzicki, *Potrzeba aprobaty społecznej a akceptacja i przestrzeganie niektórych norm moralnych*, „Psychologia Wychowawcza” 23(1980) nr 3, s. 325.

⁷⁰ J. Chrapek, *Uwarunkowania recepcji programów telewizyjnych przez młodzież. Studium socjologiczne*, Lublin 1985, s. 184.

⁷¹ M. Gerula, *Świadomość polityczna ...*, s. 143 i s. 148—149.

⁷² J. I. Kuźmicka, *Kontynuacja i zmiana ...*, s. 50 i s. 73.

i 88,3% matek⁷⁸. Według badań zrealizowanych w ramach prac Katedry Socjologii Religii KUL kradzież mienia społecznego uważało za zło moralne 67,8% badanych osób w parafiach wielkomiejskich, 76,5% — w parafiach miast średnich, 79,7% — w parafiach małomiasteczkowych, 76,2% — w parafiach miejsko-wiejskich, 75,5% — w parafiach wiejskich i 60,4% — w parafiach z ludnością pegeerowską. Kradzież mienia prywatnego potępiało od 83,8% badanych w parafiach wielkomiejskich do 90,2% w parafiach wiejskich⁷⁴.

Wśród dorosłej ludności Warszawy w 1976 r. wskaźnik odpowiedzi wyrażających silne potępienie kradzieży mienia prywatnego obejmował 91,6% badanych i mienia społecznego — 60,6%⁷⁵. Zbliżone wskaźniki uzyskano we wcześniejszych badaniach płockich w 1969 r. Ludność dorosła Płocka w 58,7% oceniła jako zło moralne zabranie jakiejś rzeczy z zakładu pracy i w 81,7% — zabranie prywatnej własności. Blisko 40% badanych nie potępiało kradzieży mienia społecznego lub potępiało ją tylko nieznacznie⁷⁶. Jeszcze niższe wskaźniki aprobaty norm chroniących własność społeczną i indywidualną uzyskano w badaniach młodych robotników w Łomżyńskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew” w 1983 r. Tylko 47,3% młodych robotników potępiło zdecydowanie kradzież mienia społecznego (32,7% — dezaprobatą częściową i 18,2% — aprobatą kradzieży) oraz 80,9% — kradzież mienia indywidualnego (10,9% — dezaprobatą częściową i 8,2% — aprobatą kradzieży). Istnieje znaczna grupa osób, które pomimo potępienia naruszeń własności prywatnej usprawiedliwiają bez zastrzeżeń naruszanie własności społecznej⁷⁷.

W badaniach socjologicznych podkreśla się związek pomiędzy stopniem uogólnienia normy a tendencją do bardziej surowych ocen i stosowania kar. Im norma jest przedstawiana bardziej ogólnie, tym surowsze wiążą się z nią oceny w przypadku jej przekraczania. Norma przedstawiana ogólnie, w oderwaniu od konkretnych warunków, jest bardziej rygorystycznie interpretowana niż norma ukonkretniona, przedstawiona w kontekście przykładów znanych z życia codziennego. Im bardziej szczegółowo jest przedstawiona norma, tym łatwiej usprawiedliwia się wykroczenia przeciw niej, a oceny są bardziej liberalne⁷⁸. Stąd ogólnie sformułowane pytania o stosunek do normy chroniącej własność cudzą prowadzą do uzyskania bardzo wysokich wskaźników akceptacji.

Oceny naruszania cudzej własności różnicują się w zależności od osoby,

⁷⁴ K. Siemiński, *Postawy młodzieży szkolnej i pozaszkolnej wobec ciągłości i zmiany tradycji religijnej w środowisku wiejskim. Studium socjologiczne na przykładzie wybranych społeczności lokalnych Ziemi Chełmińskiej*, Lublin 1979 (maszynopis pracy doktorskiej — Archiwum KUL), s. 157.

⁷⁵ R. Kamiński, *Przekonania moralne jako wskaźnik przynależności do parafii w świetle polskich badań socjologicznych*, „Collectanea Theologica” 55(1985) nr 1, s. 152.

⁷⁶ J. Kwaśniewski, *Postawy mieszkańców Warszawy...*, s. 135—136. W badaniach przeprowadzonych przez OBOP w latach sześćdziesiątych „uczciwość” znalazła się na pierwszym miejscu w ogólnej hierarchii wartości ludności miejskiej (46% badanych). Z. Sufin, *Zawód — praca — kariera. Szkice z socjologii pracy*, Warszawa 1965, s. 136.

⁷⁷ J. Mariański, *Parafianie miejscy a normy moralne*, „Więź” 16(1973) nr 6, s. 52.

⁷⁸ Z. Mirosław, *Postawy społeczno-moralne...*, s. 54—55.

⁷⁹ M. Pelcowa, *Stosunek uczniów...*, s. 128.

która popełniła czyn moralnie i społecznie niepożądany. Na przykład z badań M. Ledzińskiej wynikało, że studenci na ogół tolerancyjnie oceniali przestępstwa o charakterze dewizowym, przy czym łagodniej oceniali ten sam czyn popełniany przez studenta niż przez pracownika naukowego. Jeżeli istniało podobieństwo pozycji społecznej osoby ocenianej i oceniającej, wówczas zaznaczała się tendencja do bardziej tolerancyjnego traktowania popełnianych przez nią czynów, przy różnicy pozycji społecznych istniała tendencja do mniej pozytywnego oceniania tej osoby⁷⁹.

Ogólnie zabranie czegoś osobom indywidualnym jest oceniane znacznie surowiej niż kradzież mienia będącego własnością społeczną. Badania szczegółowe wprowadzają jednak pewne modyfikacje do tej tezy ogólnej. Wynika z nich, że im niższa jest wartość naruszanego mienia, tym silniejsza jest tendencja do ostrzejszego potępienia naruszeń mienia indywidualnego w stosunku do naruszeń mienia społecznego o podobnej wartości. W miarę wzrostu wartości zabieranego przedmiotu zwiększa się liczba osób potępiających zabór mienia społecznego. Im wyższa jest wartość naruszanego mienia, tym silniej zaznacza się tendencja do jednolitego oceniania naruszenia mienia indywidualnego i społecznego. Ta zależność ulega jednak pewnym modyfikacjom, gdy wchodzi w grę zmienne interweniujące „powszechna użyteczność” i „bezpośrednie władanie”. Jeżeli na przykład dobro społeczne jest przeznaczone do powszechnego korzystania (np. telewizor w świetlicy), wówczas naruszenie tych dóbr spotyka się z surowym potępieniem, jeżeli zaś pozostaje ono w „indywidualnym władaniu” (np. „swój” zakład pracy), zabór tych dóbr spotyka się z mniejszym potępieniem⁸⁰.

W sprawach mniejszej wagi stosuje się różne miary moralne wobec tego, który przywłaszcza sobie drobne przedmioty z fabryki lub biura („wynosi”) i tego, który takie same przedmioty zabiera osobie prywatnej („kradnie”). Wśród robotników wielkich zakładów metalurgicznych w 1971 r. 48,7% badanych potępiło samowolne zabieranie z budowy kilku desek, które mogą się przydać w domu, 25,20% wyraziło potępienie z pewnymi zastrzeżeniami i 25,30% nie widziało w tym nic złego⁸¹. Stosunek do drobnych naruszeń mienia społecznego jest na ogół liberalny w społeczeństwie polskim.

Nasilające się przypadki naruszania własności społecznej nie pozostają zapewne bez wpływu na stosunek do samej normy nakazującej poszanowanie mienia społecznego. Według opinii młodzieży polskiej z 1971 r. najbardziej hamowało postępek kraju „marnotrawstwo i brak poszanowania własności społecznej” (47% badanych)⁸². Istnieje przekonanie, że nieuczciwość i przywłasz-

⁷⁹ S. Mika, *Wstęp*. W: *Studia nad postawami interpersonalnymi*, pod red. S. Miki, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, s. 12.

⁸⁰ A. Gaberle, J. Wódz, *Naruszenie własności społecznej i osobistej w świadomości robotników wielkoprzemysłowych*, „Państwo i Prawo” 18(1973) nr 1, s. 84—96.

⁸¹ Tamże, s. 87. „Uczciwość w wielu krajach, w tym i u nas, nie jest traktowana pryncypialnie, może poza niektórymi środowiskami o pewnej dawnej, sztywnej tradycji, ale takich środowisk jest na pewno mało i coraz mniej. Młode środowiska, zwłaszcza zrywające z tradycyjną strukturą wiejską lub religijną, traktują uczciwość w sposób służebny, utylitarny; byłaby dobrą zasadą, gdyby było skuteczna”. A. Grzegorzczak, *Kilka uwag na temat moralności społecznej i niektórych mechanizmów demoralizacji*, „Biuletyn TWWP” 19(1980) nr 5—6, s. 17.

⁸² B. Gołębiowski, *Młodzież o sobie i swoich dążeniach. Studium opinii młodzieży polskiej o głównych problemach kraju i młodego pokolenia w 1971 roku*,

czanie sobie mienia cudzego, zwłaszcza społecznego, należą do upowszechniających się w naszym społeczeństwie⁸³. Wiele zachowań uważanych za „plagi społeczne” nie spotyka się z silnym i rzeczywistym potępieniem moralnym. W jednych sytuacjach ludzie zachowują się zgodnie (konformistycznie) z normą uczciwości, w innych przekraczają ją, nie obciążając się nawet winą moralną (zachowania odbiegające od normy).

Podane przykładowo problemy związane z postawami i zachowaniami wobec własności indywidualnej i społecznej uświadamiają, jak w rzeczywistości jest to skomplikowane zagadnienie, bardziej złożone niż to wynika z przeprowadzonych przez nas poniżej analiz statystyczno-korelacyjnych. Chodzi nam jednak nie tyle o wyczerpujące omówienie postaw wobec własności, lecz raczej o odpowiedź na pytanie, jak te postawy różnicują się w zależności od podstawowych orientacji moralnych jednostek. Zgodnie z przyjętą hipotezą badawczą należy spodziewać się, że większy rygoryzm w formie potępień naruszania cudzej własności wiąże się z orientacją zasadniczą, słabszy zaś z orientacją celowościową⁸⁴.

Analiza globalnego stosunku do kradzieży w ogóle wykazała daleko idącą jednolitość poglądów młodzieży płockiej. Zdecydowana większość badanych uznała kradzież za postępowanie „zawsze złe” (85,8%), zdecydowana mniejszość uzależniała ocenę kradzieży od okoliczności (12,4%) i tylko nieliczni byli skłonni uznać ją za postępowanie moralnie dobre (1,1%). Nie tylko więc u jednostek przynależnych do subkultur przestępczych spotykamy się z aprobatą kradzieży, ale także — chociaż z pewnymi zastrzeżeniami — wśród młodzieży uczęszczającej do szkół lub studiującej. Niemniej zdecydowana większość młodzieży uznała zasadę uczciwości absolutnej i utrzymywała, że kradzież jest zła bez względu na okoliczności.

Ogólny stosunek do zasad moralnych różnicował wyraźnie oceny kradzieży. Młodzież o orientacji deontologiczno-zasadniczej w 94,7% oceniała negatywnie kradzież, młodzież o orientacjach kompromisowych — w 86,1%, młodzież o orientacjach celowościowych — w 79,3% i młodzież o orientacjach niezdeterminowanych — w 88,6%. Wskaźnik ocen negatywnych zmniejszał się więc systematycznie i wyraźnie w miarę przechodzenia od młodzieży o nastawie

Warszawa 1976, s. 33. W zbiorowości dzieci z 16 parafii 19,4% badanych przyznawało się do popełniania kradzieży, przy czym wskaźnik ten był niższy u dzieci pochodzących z rodzin o religijności pogłębionej lub tradycyjnej niż z rodzin o słabnącej religijności. M. Romanowicz, *Religijność rodziców a zachowanie rytualno-moralne dzieci w świetle badań socjologicznych w Polsce*, Lublin 1985 (maszynopis pracy magisterskiej — Archiwum KUL), s. 78—82.

⁸³ J. Kwaśniewski, *Ludzie prospołeczni i ich postawy*. W: *Zachowania etyczne i dewiacyjne*. Prace Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, t. 7, Warszawa 1982, s. 45.

⁸⁴ A. Podgórecki, J. Kwaśniewski, M. Łoś-Bobińska, J. Kurczewski, *Poczucia prawne...*, s. 41—42. Przy ocenie przywłaszczenia pieniędzy służbowych dla ratowania z biedy swojej rodziny lub ratowania rodziny kolegi z pracy „wśród osób przejawiających orientację zasadniczą znajdujemy nieco więcej zwolenników egalitarnego traktowania obydwu sprawców czynów karalnych niż wśród osób o orientacji celowościowej, niezależnie od różnic w pobudkach i motywach, które nimi kierowały. Nie jest to wynik niespodziewany, gdyż postawa „egalitarna”, będąc m.in. wyrazem poparcia dla reguł bez wyjątku, posiada pewne cechy wspólne z postawą określoną w tych badaniach jako zasadnicza” (Tamże, s. 59).

niach rygorystycznych do młodzieży o nastawieniach liberalnych wobec zasad etycznych. Zależność statystyczna obydwu zmiennych jest średnia ($\chi^2 = 16,797$; $df = 6$; $p = 0,01$).

Stosunek do własności różnicuje się — jak wynika to z dotychczasowych badań socjologicznych — według rodzaju własności. Badanie stosunku młodzieży płockiej do naruszeń własności społecznej i prywatnej przeprowadzono opierając się na dwóch pytaniach. Pytania były sformułowane w postaci twierdzeń, które respondent mógł aprobować („zgadzam się”), aprobować częściowo („częściowo zgadzam się”) lub nie aprobować („nie zgadzam się”). Oto dwa poddane ocenie twierdzenia wraz z przypisanymi im symbolami:

A — Jeżeli ktoś weźmie dla własnej potrzeby jakąś rzecz z zakładu pracy, to postępuje nieuczciwie.

B — Jeżeli ktoś przywłaszczy sobie własność prywatną, to postępuje nieuczciwie.

Tab. 4. Orientacje zasadnicze i celowościowe a stosunek młodzieży do norm chroniących własność społeczną i prywatną (dane w %)

Twierdzenia (w symbolach)	Kategorie odpowiedzi	Autoidentyfikacje moralne				Razem N=667
		I(N=76)	II(N=416)	III(N=140)	IV(N=35)	
A	aprobata pełna	78,9	78,4	65,7	68,6	75,3
	aprobata częściowa	13,2	17,8	27,9	20,0	19,5
	dezaprobata	6,6	3,1	6,4	11,4	4,6
	brak danych	1,3	0,7	—	—	0,6
B	aprobata pełna	92,1	91,3	89,3	88,6	90,9
	aprobata częściowa	1,3	4,6	4,3	8,6	4,4
	dezaprobata	5,3	3,4	6,4	2,8	4,1
	brak danych	1,3	0,7	—	—	0,6

Dane zawarte w tabeli 4 potwierdzają tezę mówiącą o większym rygorznie ocen wobec naruszeń własności indywidualnej niż społecznej (różnica 15,6%). Młodzież o nastawieniach zasadniczych charakteryzuje się znacznie silniejszym potępieniem kradzieży mienia społecznego niż młodzież o nastawieniach celowościowych. Wskaźnik dezaprobaty u młodzieży o nastawieniach kompromisowych zbliża się do tego, jaki reprezentuje młodzież „zasadnicza”. Pomiedzy ogólną orientacją moralną a stosunkiem do kradzieży mienia społecznego istnieje średnia zależność statystyczna ($\chi^2 = 16,833$; $df = 6$; $p = 0,009$)⁸⁵.

⁸⁵ Mieszkańcy Warszawy deklarowali następujące reakcje własne wobec zachowań naruszających własność społeczną: nie reagować — 0,4%, zwrócić uwagę — 30,8%, skierować do przymusowej pracy — 1,2%, ukarać grzywną — 20,3%, usunąć z pracy — 18,3%, więzienie — 8,4%, inne odpowiedzi — 15,0%, brak odpowiedzi — 5,6%. J. Kwaśniewski, *Postawy mieszkańców Warszawy...*, s. 141—142. Twierdzenie „własność straciła dzisiaj swoje znaczenie” uznano w 1975 r. za „bardzo słuszne” 4% młodzieży zachodnoniemieckiej będącej w wieku 13—24 lat (17% — za słuszne, 29% — częściowo słuszne, 28% — za fałszywe i 16% — za całkowicie fałszywe). W. Jaide, *Wertewandel...*, s. 59.

Jakkolwiek niewielu spośród młodych ludzi bez zastrzeżeń aprobuje naruszanie mienia społecznego (mienie społeczne jako rzecz niczyja), to już znaczna część spośród nich traktuje z pewną wyrozumiałością przynajmniej niektóre czyny godzące w własność społeczną. Poglądy w sprawie naruszania własności społecznej stają się dość elastyczne. Narastanie tolerancyjnego stosunku do naruszania mienia społecznego dokonuje się — jak można przypuszczać — nie tylko w sferze poglądów i postaw, ale również na płaszczyźnie praktyki życia codziennego.

W odniesieniu do naruszeń własności indywidualnej oceny młodzieży są bardziej ujednoczone, a różnica między skrajnymi kategoriami orientacji moralnych waha się w granicach kilku punktów procentowych⁸⁶. Jednakże i w tym przypadku oceny wypowiediane przez młodzież nie przywiązują wagi do zasad moralnych są nieco łagodniejsze. Związek orientacji moralnych i postaw wobec własności indywidualnej jest nieistotny ze statystycznego punktu widzenia ($\chi^2 = 5,858$; $df = 6$; $p = 0,439$). Byłoby interesujące zbadanie, czy i na ile pogłębia się proces zmian w postawach wobec własności indywidualnej, idący w kierunku szerszego uwzględniania interesu społecznego. Czy rzeczywiście, im bardziej zagrożony jest interes społeczny, tym silniejsza daje się zauważyć tendencja do potępienia moralnego i prawnego nieodpowiedniego rozporządzania prawem własności przez jednostkę⁸⁷.

Przeprowadzone badania empiryczne nie pozwalają wniknąć w sferę motywacyjną aprobaty i dezaprobaty norm chroniących własność społeczną i prywatną. Jest ona zapewne zróżnicowana i nie zawsze wpływa z przesłanek religijnych, nawet u osób określających się w kategoriach „wierzący”. Można przypuszczać, że religijne wątki motywacyjne bardziej są znaczące w odniesieniu do własności indywidualnej (przykazanie „nie kradnij”) niż własności społecznej⁸⁸. Kształtowanie świadomości obowiązujących norm moralnych, umiejętność rozumienia konsekwencji ich przestrzegania lub nieprzestrzegania, ma ważne znaczenie z praktyczno-wychowawczego punktu widzenia.

Rozwój właściwych postaw wobec własności jest warunkowany nie tylko działaniem czynników wewnątrz-motywacyjnych, ale i w znacznej mierze wpływem czynników społeczno-kulturowych⁸⁹. Z niektórych badań socjolo-

⁸⁶ O stosunku mieszkańców wsi do własności prywatnej pisze Z. Chlewiński (*Autoportret życia religijno-moralnego mieszkańców wsi. Badania psychosocjologiczne wsi Zaczęte*. W: *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana*, pod red. W. Piwońskiego, Wrocław 1983, s. 316—319).

⁸⁷ A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 79—82. W społeczeństwie zachodniemieckim poszerza się tolerancja dla czynów naruszających własność społeczną. Wskaźnik ludzi młodych aprobujących samowolne zabieranie z biura czy zakładu pracy drobnych rzeczy wzrósł w latach 1959—1972 od 12% do 30%. R. Bleistein, *Jugendmoral...*, s. 28.

⁸⁸ M. Pelcowa, *Stosunek uczniów...*, s. 125. Młodzież wymieniała zasadniczo trzy typy argumentów potwierdzających konieczność przestrzegania normy o poszanowaniu własności społecznej: ogólnospołeczne i polityczne, ekonomiczne i osobiste.

⁸⁹ Wśród argumentów przemawiających za uczciwością dominowały wśród młodzieży następujące przekonania: a) bo dzięki temu zyskuje się szacunek innych (orientacja „radarowa”) — 27,6%; b) należy postępować uczciwie, aby mieć „czyste sumienie” (orientacja „dogmatyczna”) — 24,1%; c) bo ułatwia to życie (orientacja egocentryczna) — 16,1%, d) bo wyrządza się innym wiele dobra (orientacja altru-

gicznych wynika, że czynnikiem najważniejszym kształtującym określony stosunek do własności społecznej jest rodzina, w znacznie mniejszym stopniu szkoła lub zakład pracy oraz Kościół. Oddziaływanie środowisk rówieśniczych i organizacji młodzieżowych jest niewielkie, nieco większe wśród młodzieży niż dzieci⁹⁰.

Idąc dalej w analizie zagadnienia większej surowości oceny zaboru mienia indywidualnego niż społecznego przedstawiono respondentom trzy rodzaje czynów naruszających różne rodzaje własności, z prośbą o wskazanie, który z nich potępiłby ostrzej⁹¹. Jeden z tych czynów polegał na naruszeniu własności prywatnej (torebka z pieniędzmi), drugi — własności społecznej (rzecz wartościowa ze sklepu samoobsługowego) i trzeci — własności zakładu pracy (narażenie własnego zakładu pracy na znaczną szkodę dla własnego zysku). Respondentom dano również możliwość nieróżnicowania ocen, a więc jednokowej oceny trzech rodzajów własności. Tabela 5 ukazuje układ dokonanych preferencji typów własności.

Tab. 5. Orientacje zasadnicze i celowościowe a oceny naruszania różnych form własności (dane w %)

Zachowania najsilniej potępiane	Autoidentyfikacje moralne				Razem N = 667
	I(N=76)	II(N=416)	III(N=140)	IV(N=35)	
zabranie czyjejś prywatnej torebki lub portfela z pieniędzmi	19,7	20,4	23,6	5,7	20,2
zabranie jakiejś wartościowej rzeczy ze sklepu samoobsługowego	4,0	2,2	2,8	2,9	2,6
narażenie swego zakładu pracy na znaczną szkodę dla własnego zysku	47,4	43,7	35,0	34,3	41,8
brak zdania	28,9	33,2	37,9	54,3	34,8
brak danych	—	0,5	0,7	2,8	0,6

styczna) — 13,8%; e) nie jest się narażonym na karę — 6,9%; f) nie trzeba zawsze postępować uczciwie i inne stanowiska — 6,9%. M. Łoś, *Aspiracje a środowisko*, Warszawa 1972, s. 193. Por. Cz. Kowal, *Młodzież a własność społeczna*, „Wychowanie” 1963, nr 20—21, s. 35. Por. A. Święcicki, *Z badań nad stanem polskiego etosu*. W: *Teologia moralna w obliczu aktualnego stanu etosu polskiego*. Akta Kongresu Moralistów Polskich odbytego w Krakowie 17—18.IX.1974, pod red. S. Olejnika, Kraków 1977, s. 19—21.

⁹⁰ W grupie młodzieży ze wsi i miast woj. koszalińskiego 77,9% badanych wskazało na rodzinę jako instancję kształtującą stosunek do własności społecznej, 34,7% — na szkołę, 21,2% — na zakład pracy, 10,5% — na Kościół, 10,0% — na organizacje młodzieżowe, 4,2% — na kolegów. K. Wołos, *Rodzina jako czynnik...*, s. 144—145.

⁹¹ Badani sprawcy włamań do obiektów sakralnych oraz przestępstw na szkodę osób duchownych najsurowiej ocenili sprawcę kradzieży mienia prywatnego (wła-

Uzyskane wyniki wskazują na silniejszą preferencję własności zakładu pracy niż własności indywidualnej (różnica preferencji 21,6%). Relatywnie najniższą rangę uzyskała własność społeczna ze sklepu samoobsługowego, co może wskazywać na znaczną tolerancję społeczno-moralną tego rodzaju wykroczeń przeciw cudzej własności. Preferowanie własności zakładu pracy przez 41,8% badanych nie pozostaje w sprzeczności z konstatacjami wcześniejszymi. Należy zauważyć, że wartość przedmiotu naruszanego jest różna w przypadku własności indywidualnej (mała wartość) i w odniesieniu do własności zakładu pracy (duża wartość). Przy takich proporcjach wartości przedmiotu oceny wielu optowało na rzecz własności zakładowej. Potwierdziła się pośrednio hipoteza z badań J. Wodza i A. Gaberlego, według której „w miarę wzrostu wartości zabieranego przedmiotu zauważamy tendencję do zwiększania się liczby osób, które ostrzej potępiają zabór mienia społecznego”⁹².

Układ trzech podstawowych orientacji moralnych oddziałuje podobnie jak w odniesieniu do ogólnych postaw wobec własności indywidualnej i społecznej. O ile postawy wobec własności indywidualnej są zbliżone w trzech kategoriach autoidentyfikacji moralnej, to postawy wobec własności zakładu pracy są zróżnicowane⁹³. W miarę przechodzenia od orientacji zasadniczej do celowościowej zmniejsza się wskaźnik osób preferujących własność zakładową nad dwiema pozostałymi (różnica preferencji kategorii skrajnych — 12,4%). Nie ma natomiast zależności statystycznej pomiędzy typem orientacji moralnej a charakterem preferencji postaw wobec własności o różnym charakterze ($\chi^2 = 13,702$; $df = 9$; $p = 0,133$).

Warto wskazać jeszcze na zasadnicze zbieżności między preferencjami różnych typów własności uznawanymi przez młode pokolenie a zmiennymi społeczno-demograficznymi. Różnicom płci nie towarzyszy wyraźne zróżnicowanie poglądów. Mężczyźni nieco częściej niż kobiety potępiają na pierwszym miej-

manie do mieszkań) — 40,6%. W dalszej kolejności uszeregowano kradzież z kościoła — 20,3%, kradzież mienia społecznego (włamanie do sklepu) — 14,2% oraz kradzież z plebanii — 6,2% (nie należy czynić różnic w wysokości kary ze względu na jednakową winę — 18,7%). J. Kość, *Postawy wobec religii przestępców kryminalnych — sprawców włamań do obiektów sakralnych oraz przestępstw na szkodę osób duchownych*, „*Studia Religiológica*” 1984, nr 11, s. 104.

⁹² A. Gaberle, J. Wódz, *Naruszenie własności społecznej ...*, s. 91. Według ustaleń Cz. Kowala w zbiorowości uczennic liceów pedagogicznych aż 92,1% stawiało wyżej własność społeczną niż prywatną (!), a 7,9% bardziej preferowało własność prywatną. Cz. Kowal, *Młodzież a własność społeczna*, „*Wychowanie*” 1963, nr 20—21, s. 33. Studenci szczebińscy wyżej stawiali poszanowanie własności społecznej niż prywatnej w hierarchii cech człowieka społecznie wartościowego. S. Baranowski, E. Kondej, D. Duda, L. Szniip, H. Mrzyglód, R. Woźniak, *Studencki krąg wartości*. W: *Społeczne problemy środowiska akademickiego*, Warszawa 1980, s. 85.

⁹³ „Nastawienie indywidualistyczne społeczeństwa polskiego nie jest jednak spójne. Wskazuje na to z jednej strony ochronny stosunek do własności prywatnej (silniejsze potępienie naruszania mienia indywidualnego lub społecznego, nikłe potępienie nieuczestnictwa w pracach społecznych) i silne potępienie pasożytnictwa społecznego z drugiej strony. Wypada jednak zauważyć, że społeczność polska różni indywidualne pasożytnictwo próżniacze i pasożytnictwo biurokraty, wykorzystującego zasoby społeczne. Stosunkowo zbyt rzadko ma miejsce potępienie przekupstwa, łapownictwa, oszustwa”. A. Podgórecki, *Co to jest ludzkość?*, „*Więź*” 19(1976) nr 5, s. 15.

scu naruszenie własności prywatnej (22,4% i 17,5%) i własności sklepowej (3,5% i 1,4%), kobiety zaś są nieco bardziej wrażliwe na naruszenie własności społecznej (44,5% i 39,7%). Młodzież pochodzenia wiejskiego i miejskiego hierarchizuje w sposób zbliżony wagę naruszania własności prywatnej i sklepowej, natomiast różni się nieco w ocenie własności społecznej. Z trzech typów własności naruszenie własności zakładowej najsilniej potępia 36,9% młodzieży pochodzącej ze wsi, 43,8% młodzieży z Płocka i 46,2% młodzieży z innych miast⁹⁴.

Preferowanie własności prywatnej i sklepowej jest powszechniejsze wśród młodzieży wywodzącej się z rodzin o niższym poziomie wykształcenia. W odniesieniu do pierwszej zaznacza się spadek akceptacji w miarę przechodzenia od wykształcenia podstawowego do wyższego od 21,6% do 16,3%, w odniesieniu zaś do drugiej — od 4,3% do 1,1%. Odwrotnie kształtuje się preferowanie własności zakładowej. Wraz ze wzrostem wykształcenia rodziców wzmaga się wrażliwość na lekceważenie tej własności: od 36,4% u młodzieży mającej rodziców z wykształceniem podstawowym, do 53,3% — z wykształceniem wyższym.

Naruszenie własności prywatnej potępiają nieco częściej dzieci rolników (21,7%) i robotników (22,3%) niż dzieci pracowników inżynieryjno-technicznych (17,1%) i pracowników umysłowych (16,4%). Sytuacja jest odwrotna w odniesieniu do własności zakładowej. Większą wrażliwością na fakt naruszania tej własności odznaczają się dzieci pracowników inżynieryjno-technicznych (47,9%) i pracowników umysłowych (46,4%) niż dzieci rolników (39,6%) i robotników (39,9%). Przy nieznacznych różnicach procentowych tendencje wiodące są dość wyraźne.

Postawy akceptujące bądź negujące określony typ własności są związane z cechami społeczno-demograficznymi badanych osób. Rezultaty dotyczące hierarchizacji potępień naruszania własności uzupełniają interesująco stwierdzenia na temat wpływu ogólnych orientacji moralnych młodzieży płockiej. Środowisko miejskie, środowiska charakteryzujące się wyższym poziomem wykształcenia i wyższym statusem społeczno-zawodowym wpajają młodzieży nieco większy szacunek dla przestrzegania norm moralnych chroniących własność społeczną.

Podsumowując rozważania nad stosunkiem młodzieży płockiej do własności cudzej należy podkreślić znaczną jej wrażliwość na normę „nie kradnij”. Ta wrażliwość — potwierdzona zresztą przez wiele badań socjologicznych — dotyczy w większym zakresie własności indywidualnej niż społecznej. Tam jednak, gdzie idzie o własność społeczną wysokiej wartości, zaostrzają się również oceny i w stosunku do tego rodzaju własności⁹⁵. Można by postawić hipotezę,

⁹⁴ Badane starsze dzieci z rodzin mało zamożnych częściej przyznawały się do zabierania cudzych rzeczy i miały bardziej liberalny stosunek do zabierania cudzej własności. Wyższy standard życia wywierał pozytywny wpływ na przestrzeganie uczciwości. Nie stwierdzono znacznego zróżnicowania stosunku dzieci do kradzieży ze względu na pochodzenie społeczne dziecka, natomiast sama norma „nie zabieraj cudzej własności” była bardziej zinternalizowana wśród dzieci miejskich niż wiejskich. H. Malewska, *Norma uczciwości w środowisku młodzieży. Refleksje nad przestrzeganiem tej normy opartej na niektórych wynikach badań ankietowych*, „*Studia Socjologiczne*” 1963, nr 2, s. 234—236.

⁹⁵ „Problem główny nie polega bowiem na tym, że ludzie nie wiedzą, co jest dobre, a co złe, co jest moralne, a co niemoralne, tylko na tym, że z własnej woli lub z konieczności postępują w sposób sprzeczny z posiadaną wiedzą czy poczuciem moralnym”. M. Kozakiewicz, *Problemy odrodzenia moralnego*, „*Więś i Rolnictwo*” 1983, nr 4, s. 13.

według której ludzie młodzi dopuszczający się naruszenia własności indywidualnej lub społecznej nie czynią tego dlatego, że nie wiedzą, co jest dobre lub złe, co jest moralne lub niemoralne, lecz ze względu na słabość woli lub okoliczności zewnętrzne, które wyłączają jakby lub zawieszają poczucie moralne jednostki⁹⁶. Własności indywidualnej nadaje się większe znaczenie w życiu niż własności społecznej. Przychylność wobec normy „szanuj cudzą własność” jest większa niż wobec normy „mów prawdę”⁹⁷.

Analiza statystyczno-korelacyjna potwierdziła hipotezę mówiącą o większym rygoryzmie w zakresie uznania norm moralnych u osób o orientacjach zasadniczych niż u osób o orientacjach celowościowych. Osoby przejawiające nastawienia kompromisowe zbliżyły się bardziej do tych pierwszych niż drugich. Różnice zaznaczające się w rygorystycznym uznaniu normy „nie należy zabierać cudzej własności” między poszczególnymi kategoriami autoidentyfikacji moralnej nie są znaczne. Fakt ten pozostawiamy w tym miejscu bez wystarczającego wyjaśnienia, zaznaczając jedynie, że rygoryzm moralny może mieć w znacznej mierze charakter deklaracyjny, a więc niekoniecznie pociąga za sobą zawsze rzeczywiste potępienie naruszeń uznawanych teoretycznie zasad moralnych⁹⁸. Istnieje zresztą wiele problemów moralnych powstających na tle stosunku do własności prywatnej i społecznej, które należałoby uwzględnić w bardziej szczegółowych badaniach empirycznych⁹⁹.

W świetle zebranych danych okazuje się nagłą potrzebą podkreślenia, że „mienie społeczne jest dorobkiem i własnością całego społeczeństwa, dlatego wszyscy mają obowiązek chronić je i powiększać. W zakładach pracy dbać należy o wspólnie dobro zakładu: jak lokale, materiały, narzędzia pracy, chronić je od niszczytelstwa i marnotrawstwa dóbr społecznych. Szanować należy również obiekty użyteczności publicznej i przeciwstawiać się ich niszczeniu”¹⁰⁰.

UWAGI KOŃCOWE I WNIOSKI WYCHOWAWCZE

Przeprowadzone analizy statystyczno-korelacyjne nie potwierdziły hipotezy z badań kielecko-warszawskich, według których „zasadniczość moralna” jest silnie związana z tendencją do potępienia zarówno w odniesieniu do wartości związanych ze sferą prywatną, jak i społeczną. W poglądach młodzieży płockiej „zasadniczość moralna” pociąga za sobą co prawda nieco większy poziom apro-

⁹⁶ Wraz z przejściem od negatywnej do pozytywnej postawy wobec religii u studentów warszawskich wzrastała tendencja do usprawiedliwiania osób nisko uposażonych naruszających mienie społeczne. S. Kisiel, *Związek rozwoju moralnego z rozwojem religijnym człowieka*, „Collectanea Theologica” 55(1985) nr 2, s. 36.

⁹⁷ Naruszenie normy chroniącej własność zdarza się znacznie rzadziej niż naruszanie zasady prawdomówności. L. Pytko, *Wybrane elementy...*, s. 69.

⁹⁸ Według opinii robotników o występowaniu wartości w społeczeństwie polskim na 14 ocenianych wartości „poszanowanie własności indywidualnej” znalazło się na pierwszym miejscu, „poszanowanie własności społecznej” — na miejscu trzynastym. K. Hirszel, *Robotnicy i inżynierowie. Postawy wobec pracy i wybranych wartości społecznych*, Warszawa 1983, s. 113—114.

⁹⁹ Istnieje opinia, że religia ma słaby wpływ na stosunek katolików do własności społecznej. W. Piwowski, *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym. Studia socjologiczne*, Warszawa 1977, s. 226.

¹⁰⁰ *Trzeci Synod Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 1975, s. 197.

baty dla norm moralnych, ale różnice między tą kategorią młodzieży a dwiema pozostałymi nie są zbyt znaczące. Szczególnie silne podobieństwa występują między młodzieżą o orientacjach zasadniczych i kompromisowych. Nie wydaje się, by „zasadniczość moralna” była wskaźnikiem wyraźnych predyspozycji autorytarnych i ukształtowana przez całkowicie odmienny typ mechanizmów psycho-społecznych.

Można co najwyżej mówić, że młodzież deklarująca orientacje zasadnicze w większym zakresie aprobuje normy moralne ważne ze społecznego punktu widzenia. Znaczna różnica wskaźników aprobaty w sytuacji, gdy norma jest rozważana w sposób ogólny lub też jest związana z powszechnie przyjętymi stereotypami, może sugerować, że w postawach osób nastawionych „zasadniczo” w kwestiach moralnych pewną rolę odgrywa posłuszeństwo wobec wymagań sił zewnętrznych, nie zaś tylko internalizacja norm moralnych. Natomiast zwolennicy „rozluźnionej” moralności nie są tak dalecy od norm moralnych, jak można by wnosić z ich werbalnych deklaracji na temat stosunku do zasad moralnych. Jeżeli nawet nie akceptują absolutnych standardów etycznych, to również nie są w ogromnej większości za sankcjonowaniem każdego ludzkiego kaprysu w sferze decyzji i zachowań konkretnych. Analiza konotacji moralnych orientacji zasadniczych i celowościowych nie pozwala mówić o ich jakościowej odrębności, lecz tylko o różnicach ilościowych.

Perspektywa sytuacyjna w ustosunkowaniu się i interpretowaniu zasad ogólnych nie musi zawsze oznaczać subiektywnej logiki w rozumieniu i ocenie sytuacji społecznych, lecz może prowadzić do nowych kulturowo, określonych wzorów postaw i zachowań. Młodzież — wbrew pozorom — jest otwarta na dążenie do dobra, a wychowanie aksjologiczne nawiązujące i wykorzystujące siłę wartości pociągających ludzi młodych nie jest bez szans w dzisiejszym świecie.

Postawy społeczno-moralne młodych nie popadają w skrajność nihilistyczną, w której dobro i zło są wartościami całkowicie względnymi, ani w skrajność relatywistyczną, w której uznaje się za jednakowo uprawnione normy ze sobą sprzeczne. Zaznaczające się nieco „skażenie” relatywizmem poglądów młodzieży płockiej oznacza raczej powolne odchodzenie od ocen i norm moralnych o powszechnej ważności (uniwersalność) i bezwzględnych (kategoryczność). Młodzież o orientacjach celowościowo-instrumentalnych charakteryzuje się jednak niższą wrażliwością moralną niż młodzież o orientacjach zasadniczo-pryncypialnych. Proces wewnętrznej modyfikacji stosunku do norm moralnych jest uwarunkowany wielorako, a deklarowana ogólna orientacja moralna jest jednym z wielu czynników oddziałujących. Nie można jednak w świetle przeprowadzonych analiz kojarzyć orientacji celowościowych z całkowitą dowolnością interpretacyjną norm moralnych oraz dążeniem do wygody czy postaw koniunkturalnych.

W globalnej ocenie uzyskanych wyników warto jeszcze odwołać się do rozróżnienia norm (zasady o imperatywnym charakterze niezależnie od sytuacji) i wzorów zachowań (mówią, jak człowiek powinien zachować się w konkretnej sytuacji). Normy są sformułowane imperatywnie, tzn. coś nakazują lub zakazują i trzeba się im podporządkować lub je odrzucić. Abstrakcyjne normy nie zawsze „pasują” do konkretnej rzeczywistości, ich sens w konkretnych sytuacjach nie zawsze jest jednoznaczny. Stąd postuluje się, by normy nie były wcielane w życie bezpośrednio, ale poprzez konkretne wzory zachowań¹⁰¹.

¹⁰¹ I. Krzemiński, *Społeczeństwo norm i społeczeństwo wzorów*, „Więź” 21(1978)

Jeżeli przyjmiemy, że orientacja zasadnicza odnosi się do ludzi, którzy podporządkowują swoje postępowanie przede wszystkim normom, orientacja kompromisowa i celowościowa zaś do ludzi, którzy odwołują się do wzorów zachowań, to ogólnie w środowiskach młodzieżowych znacznie częściej mamy do czynienia z aprobatą tego drugiego stylu życia. Młodzież przejawiająca orientację celowościową i tym samym odchodząca od uniwersalnych norm w stronę wzorów zachowań, nie odrzuca całkowicie norm jako takich. Analiza statystyczno-korelacyjna wykazała tylko różnicę stopnia w aprobacie norm między młodzieżą „zasadniczą” i „celowościową”. Można by powiedzieć, że młodzież o orientacjach celowościowych kwestionuje konieczność kierowania się w życiu abstrakcyjnymi normami na rzecz wzorów zachowań lub konkretnych reguł moralnych.

Zreferowane badania socjologiczne miały przede wszystkim charakter diagnostyczno-weryfikacyjny. Wtórnie jednak dają podstawę dla szukania przesłanek pedagogicznych, uwzględniających punkt widzenia i oceniania świata przez samą młodzież. Nowe sytuacje stwarzają nowe problemy, ale i nowe możliwości wychowawcze dotyczące współżycia ludzkiego oraz formowania postaw i zachowań.

Wychowanie narzucające sztywne kodeksy nakazów i zakazów kierujących zachowaniami nie zawsze jest zdolne rozbudzić pragnienia do działań prospołecznych i zajmowania wartościowych postaw moralnych, ale też i zmienność zasad nie czyni wychowania łatwiejszym. Rygoryzm nie oparty na silnie zinternalizowanym systemie norm może pociągać za sobą uboczne skutki negatywne. Same zasady mogą być niedostatecznie uświadamiane lub opacznie pojmowane. Jeżeli normy mają znamię zbyt sytuacyjne, wówczas powstają liczne problemy związane z przewidywaniem (obliczanie wszystkich moralnie znaczących skutków czynu) i porównywaniem dobrych i złych skutków czynu (etyczne „rachunki”).

W orientacji celowościowo-instrumentalnej należy uwzględnić całe bogactwo elementów, jakie jednostka powinna wziąć pod uwagę, aby właściwie ocenić konkretną sytuację i znaleźć dla niej odpowiednią regułę działania albo usprawiedliwić zawieszenie obowiązywalności jakiejś normy. Przy tendencji do „rachunkowego” (według strat i zysków) traktowania moralności istnieje stałe niebezpieczeństwo nie tylko różnorodności ocen, ale i dowolności wyborów oraz relatywizmu etycznego; w skutkach dalej idące niż to, które wynika z posługiwania się kodeksami moralnymi w praktyce. W sytuacjach niedojrzałości moralnej i społecznej ludzi młodych podejmowanie decyzji życiowych może prowadzić do praktycznej realizacji zasady „cel uświęca środki”, stosowania kryterium własnej korzyści, a nawet do odrzucenia wszelkich systemów etycznych (zakwestionowanie minimum moralnego).

Złe dzieje się, jeśli imperatywy moralne są zastępowane całkowicie regułami socjotechnicznymi i prakseologicznymi, jeśli sens działań ludzkich mierzy się ich skutecznością. Działania motywowane prakseologiczną skutecznością prowadzą dość często do łamania zasad uczciwości i sprawiedliwości lub do czysto subiektywnej moralności. W świetle przeprowadzonych analiz statystyczno-korelacyjnych wydaje się uzasadniony wniosek, że skłonność pewnej części młodzieży płockiej do relatywizmu i subiektywizmu bardziej przejawia

nr 5, s. 65—69. Autor ten jest przekonany o wyższości społeczeństwa, w którym ludzie kierują się w swoim postępowaniu wzorami zachowań nad społeczeństwem, w którym zachowania ludzi są sterowane za pomocą norm.

się na płaszczyźnie deklaratywnej niż w sferze rzeczywistych zachowań. Świadomość moralna młodzieży o orientacjach celowościowych ma taką wewnętrzną treść, która nie wyklucza wrażliwości na apele do wyższych wartości i zasad. Niekoniecznie trzeba przemawiać do tej kategorii młodzieży racjami interesu¹⁰².

W wychowaniu moralnym należy dążyć w odniesieniu do wszystkich trzech kategorii autoidentyfikacji moralnych, by młodzież w większym zakresie przejawiała postawy i zachowania życzliwe i przyjazne wobec innych ludzi, altruistyczne w stosunkach międzyosobowych, nacechowane zaufaniem, prawdomównością i szacunkiem dla cudzej własności. Idzie przy tym o takie uwewnętrznienie norm moralnych, by były one respektowane niezależnie od kontroli i sankcji zewnętrznych.

Efekty pracy nad internalizacją norm moralnych zależą od wielu warunków psychologicznych i społecznych. W rozwoju moralnym dzieci i młodzieży ważną rolę odgrywa rodzina. Realizacja jej zadań wychowawczych w sensie kształtowania postaw moralnych według określonych zasad uniwersalnych jest niezastąpiona, gdyż właśnie ona stwarza etycznie relewantne sytuacje życiowe¹⁰³. Nie może ona wychowywać jedynie dla siebie, lecz także dla społeczeństwa, wpajając tylko zasady szacunku dla rodziców przy niedocenianiu zasad społecznych, jak praca dla innych ludzi, miłość bliźniego, otwartość i szczerowość wobec innych, poszanowanie własności społecznej, obowiązkowość i szacunek dla pracy. Wychowanie rodzinne, które nie przykłada większej wagi do uczenia poszanowania prawdy, godności drugiego człowieka, uczciwości itp. jest podejrzane i skazuje samo siebie na wyrok śmierci.

Ważne jest również, by uniwersalne ideały wychowawcze religii były przekazywane następnym pokoleniom w powiązaniu z wartościami społecznymi oraz przekazywane poza obręb rodziny na teren szkoły, zakładu pracy, do instytucji wychowawczo-oświatowych itp. Religia ze swej istoty kładzie nacisk na empatyczne wczuwanie się w innych, na zdolność dostrzegania potrzeb innych ludzi, na przewyżczanie egoizmu i wykalkulowanego samolubstwa.

Należy w końcu podkreślić, że wychowanie moralne nie powinno zmierzać tylko do wdrożenia w świadomość i zachowania jednostki określonych norm moralnych, ale również uczyć pogłębionego oceniania czynów własnych i cudzych, spostrzegania w sposób złożony i odpowiedzialny rzeczywistości społeczno-moralnej (nie zaś w kategoriach „czarno-białych”). Ważne jest wreszcie wypracowanie w osobowości moralnej jednostki określonych wartości nadrzędnych, sterujących w sposób ogólny zachowaniami codziennymi, chroniących jednostkę przed popadnięciem w utylitarystyczny lub hedonistyczny rachunek strat i korzyści.

Wychowanie współczesne przebiega w warunkach, w których obiektywne

¹⁰² A. Podgórecki, *Zjawiska prawne w opinii publicznej. Studia socjologiczno-prawne*, Warszawa 1964, s. 55.

¹⁰³ Wśród włóknciarek badanych w latach 1976—1977 54,0% wychowywało dzieci zgodnie z zasadami wyniesionymi z domu rodzinnego, 43,3% — według innych zasad (2,7% — brak odpowiedzi). Te respondentki, które wychowywały według zasad wyniesionych z domu, wskazywały na następujące zasady: a) aby były grzeczne i dobrze wychowane — 34,0% wskazań; b) szacunek i posłuszeństwo dla rodziców — 19,0%; c) szacunek dla starszych — 12,0%; d) prawdomówność — 9,7%; e) chęć do nauki — 9,0%; f) karność — 8,0%; g) dobroć i uczynność — 7,0%. S. Dziecielska-Machnikowska, *Problemy związane z wychowaniem...*, s. 108.

normy moralne ustępują miejsca etyce indywidualistycznej, kryteria moralne są zastępowane kryteriami skuteczności prakseologicznej. Stąd ważne jest podkreślanie w wychowaniu elementów normatywnych. Warto zakończyć te rozważania słowami Jana Pawła II wypowiedzianymi do młodzieży polskiej podczas Apelu Jasnogórskiego 18 czerwca 1983 r.: „Do Was należy położyć zdecydowaną zaporę demoralizacji — zaporę tym wadom społecznym, których ja tu nie będę nazywał po imieniu, ale o których Wy sami doskonale wiecie. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali... Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek”.

WŚCIEP

Zamiar podjęcia tematu religijności personalnej zrodził się w sferze dostrzeżenia pewnych faktów ujawniających w trakcie psychologicznej analizy fenomen religijnego.

Pierwszą inspiracją przysłała z rozrastającej się tendencji osamodzielnienia się psychologii religii w stosunku do innych nauk zajmujących się zjawiskiem religijnym. Pomiędzy badaniami na polu filozofii religii i teologii oraz psychologii występuje nie tylko brak kontaktu, ale również brak przepływu informacji. Utrudniona i skłócona z powodu braku jednolitej teorii i odrębnych ról teorii neoteologicznych kontynuacja interdyscyplinarna okazała się bardzo niekorzystna w skutkach. I tak z jednej strony psycholog prowadząc badania religijności bez zwrócenia uwagi na aspekty teologiczne z wyrymym identyfikuje się jedynostką może nie wobec znaczących aspektów religijnych doświadczeń, wrażeń i zachowań. Z drugiej strony wyniki badań psychologicznych nad religijnością przekazywały niewykazując na gruncie teologicznym i religioznawczym.

Drugim źródłem inspiracji było dotychczasowe wartości heurystycznej poglądów psychologów z kręgu psychologii humanistycznej i egzystencjalnej. Chodzi w szczególności o ich założenia antropologiczne — traktowanie człowieka jako osoby. C. Rogers, G. Allport, J. Bigental, R. May, Z. Uchman podkreślają świadomość i wolność bytu ludzkiego oraz zdolność do stawiania się osobą na drodze aktualizacji umiarku podmiot — przedmiot w relacji do otaczającego świata. Taka koncepcja człowieka zastawiona świadomie w psychologii religii może być nie tylko teoretycznie owocna, lecz również stanowić podstawę komunikacji interwencyjnej przy opiece religijnej.

Kolejnym trymadem inspiracji jest postawienie jak aktualny stan badań na terenie psychologii religii i kontynuacja ta wobec otwartości kwestii dotyczącej struktury przeżyć religijnych i ich roli w życiu psychospołecznym człowieka. Jaką jest rola religii w życiu człowieka? Jaka miara religijności? Co jest znaczącym zjawiskiem religijności? Czy religia utrudnia, czy sprzyja integracji i harmonizacji człowieka? Te pytania prowokują skłaniają do poszukiwań. W niektórych badaniach z wykorzystaniem religii była sygnalizowana personalistyczna interpretacja ludzi jako przedmiotów stawiany religijny. Ten wymiar wydaje się być bardzo znaczący i nie powinien być pozostawiony analizie.

Z tych właśnie inspiracji zrodził się niniejszy tekst jest owocem rólom niniejszego opracowania. W oparciu o teoretyczne założenia stawiane w teoretyczny model religijności personalnej, religijny i religijny do teoretycznej empirycznej weryfikacji na gruncie psychologii.

Szanuję spostrzeżenia filozofii religii teologii i religioznawstwa przy tym persoa-